# DZIENNIK WARSZAWSKI

**Nr. 115.** Sobota, 13 (25) Maja. **1867 r.**

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się —Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. – Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

## SPIS RZECZY



## DZIAŁ URZĘDOWY

### Warszawa, dnia 12 (24) Maja.

Z rozporządzenia JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika i Głównodowodzącego wojskami, zamieszczamy następujący przekład raportu dowódcy 24-go symbirskiego pułku piechoty do naczelnika 6-ej dywizji pieszej z 21-go kwietnia r. b.: „Dnia 17-go kwietnia, w uroczysty dzień obchodu rocznicy urodzin Najjaśniejszego Pana, po skończeniu parady kościelnej, deputacja mieszkańców m. Ostrołęki z pomocnikiem naczelnika powiatu i burmistrzem na czele, zwróciła się do mnie z prośbą o udzielenie pozwolenia niższym stopniom do przyjęcia po czarce wódki, piwa i przekąski za zdrowie Najjaśniejszego Pana. Z uwagi na okolniki głównego sztabu z 1858 roku Nr. 47 i z 1866 roku Nr. 72, nie zdecydowałbym się przyjąć, lecz zważywszy na wyrażenia wiernopoddańczych uczuć przez deputację mieszkańców miasta, w uroczystą rocznicę urodzin Najjaśniejszego Pana, wziąłem czarkę i wzniosłem toast za zdrowie i długie życie naszego ojca Monarchy; toast ten wywołał ożywione i długo nieumilkające „hura”. Następnie burmistrz miasta, dziękował w imieniu mieszkańców miasta, niższym stopniom za ich dobry kwaterunek i zakończył mowę toastem za zdrowie Najjaśniejszego Pana; głośne „hura” znów rozległo się na placu. Wieczorem miasto, jak i we wszystkie poprzednie uroczyste dni, było illuminowane.” JW. głównodowodzący wojskami, oznajmił wspomnionym mieszkańcom przez oddzielne rozporządzenie podziękowanie za uczynioną przez nich na rzecz niższych stopni ofiarę.

*Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rsr. 5,582 kop. 36, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 11 (23) Maja r. b. Andrzejowi *Sokołowskiemu*, właścicielowi dóbr Połajewo i Połajewek, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Radiejewskim, Gminie Ruszkowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 8,284 kop. 8, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Michałowi *Frołow*, właścicielowi dóbr donacyjnych Kłobca, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Piaski, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 5,784 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 11 (23) Maja r. b. Dominikowi *Rzeszotarskiemu*, właścicielowi dóbr Stolniki i Grabice, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Gortatowice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 13,423 kop. 87, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 11 (23) Maja r. b. Pawłowi *Muchanow*, właścicielowi dóbr Tarchomin, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Młociny, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 4,963 kop. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Majerowi *Berson*, właścicielowi dóbr Boglewice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Grojeckim, Gminie Jasieniec, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 3,051 kop. 22, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Władysławowi i Ludmile *Mieżyńskim*, właścicielom dóbr Możyce i Pscinno, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Radiejewskim, Gminie Bytoń, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 192, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 11 (23) Maja r. b. Sukcesorom *Leźnickim*, właścicielom części wsi Śniatowo, położonej w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Gostków, wysłane zostało Kasy Gubernjalnej Łęczyckiej, celem wypłaty komu należy; —w ilości rsr. 1,852 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 11 (23) Maja r. b. *Ostrowskim* i innym, właścicielom dóbr Jasionki A, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Gostków, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilosci rs. 742 kop. 47, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Majerowi *Fajl*, właścicielowi wsi Zalesie, położonej w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gorno-Kalwaryjskim, Gminie Wągrodno, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 3,495 k. 73, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 11 (23) Maja r. b. Józefowi *Bogusławskiemu*, właścicielowi wsi Szczuki-wielkie, położonej w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Stara-wieś, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 694 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 11 (23) Maja r. b. Andrzejowi *Sokołowskiemu*, właścicielowi dóbr Rudzk-mały, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Radiejewskim, Gminie Ruszkowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 170 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Franciszkowi *Siedler*, właścicielowi wsi Czarna, położonej w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gorno-Kalwaryjskim, Gminie Nowa-wieś, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 162, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Magdalenie *Zawadzkiej*, właścicielce wsi Łysek, położonej w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Radiejewskim, Gminie Boguszyce, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 20,060 kop. 7, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Juljannie *Kamińskiej*, Janowi i Marjannie *Rejter*, Marjannie *Ruckiej* i Annie *Sucheckiej*, właścicielom dóbr Chojny A, B, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Łodzinskim, Gminie Chojny, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 3,579 kop. 74, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Władysławowi *Szrechcickiemu*, właścicielowi dóbr Łazy, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Radiminskim, Gminie Pogorzelec, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 1,416 kop. 13, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Józefowi *Dzierzbickiemu* i Juljanowi *Komorowskiemu*, właścicielom dóbr Święciny B, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kutnowskim, Gminie Mikstal, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 397, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Józefatowi *Wichrowskiemu*, właścicielowi dóbr Sławęcin, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Kamionna, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 4,840 k. 41, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Franciszkowi *Bardzińskiemu* i Teresie *Sumińskiej*, właścicielom dóbr Głaznów i Pniewko, położonych w Gub. Warszawskiej, Pow. Kutnowskim, Gm. Wroczyny, wysłane zostało do Kasy Gubern. Warszawkiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 8,984, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Józefowi *Gorzechowskiemu*, właścicielowi dóbr Kłomnice, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Nowo-Radomskim, Gminie Bozawno, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 27,311 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Józefowi *Jakubowskiemu*, właścicielowi dobr Fałków, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Końskim. Gminie Ruda-maleniecka, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy; – w ilości rsr. 9,081 kop. 41, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Stanisławowi i Alfredowi *Radolińskim*, właścicielom dóbr Goliszew, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Zborów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 5,026 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Edwardowi *Brzozowskiemu*, właścicielowi dóbr Taczów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Radomskim, Gminie Zakrzew, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 2,880 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Rochowi *Zarzeckiemu*, właścicielowi dóbr Sulisławice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Sandomierskim, Gminie Łoniew, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 4,517 kop. 26, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 11 (23) Maja r. b. Leonowi *Szołowskiemu*, właścicielowi dóbr Wola-Życińska, położonych w Gub. Petrokowskiej, Powiecie Nowo-Radomskim, Gminie Maluszyn, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 576 kop. 77, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Norbertowi *Budnemu*, właścicielowi dóbr Janin, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Ciechanowskim, Gminie Bartoldy, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 2,365 kop. 97, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Sukcesorom Kaspra *Nałęcz*, właścicielom dóbr Szygi-Stare, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Makowskim, Gminie Sielc, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 13,608 k. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Kaźmierzowi *Dobieckiemu*, właścicielowi dóbr Podhorce, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Tomaszowskim, Gminie Majdan-górny, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 6,881 k. 82, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Adolfowi *Niemojewskiemu*, właścicielowi dóbr Kobylniki, położonych w Gubernji Kieleckiej, Powiecie Pinczowskim, Gminie Topola, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 2,122 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 11 (23) Maja r. b. Józefowi *Potockiemu*, właścicielowi dóbr Donosy, położonych w Gub. Kieleckiej, Powiecie Pinczówskim, Gm. Kaźmierza-wielka, wysłane zostało do

Kasy Gubernjalnej Kieleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 1,949 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Antoniemu *Domańskiemu* i Stanisławowi *Olszewskiemu*, właścicielom dóbr Białowody, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Orpatowice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 21,316 kop. 68 ½, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Julji *Lechowicz*, właścicielce dóbr Przystań, położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Makowskim, Gminie Sypniewo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 33,632 k. 16, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Augustynowi *Szydłowskiemu*, właścicielowi dóbr Radoryż, położonych w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Łukowskim, Gminie Radoryż, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 10,783 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 11 (23) Maja r. b. Ludwikowi *Stalkowskiemu*, właścicielowi dóbr Głosków, położonych w Gubernji Siedleckiej, Powiecie Garwolińskim, Gminie Unin, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Siedleckiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 16,637 kop. 63, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Ludwikowi i Józefie *Dzwonkowskim*, właścicielom dóbr Osiecza, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Konińskim, Gminie Rzgów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 204 kop. 7, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Nieletnim *Radońskim*, właścicielom dóbr Godziątkowo, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Brudzew, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 6,845 kop. 57, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 11 (23) Maja r. b. Hajmanowi *Grinfeld*, właścicielowi dóbr Rostoki, położonych w Gubernji Kaliskiej, Powiecie Konińskim, Gminie Sławoszew, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy.

*Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Szkoły Głównej* zawiadamia, że wręczenie dyplomów Magistrom Prawa i Administracji, nastąpi w dniu 19 (31) b. m. i r. o godzinie 1-ej z południa w auli Szkoły Głównej.

*Magistrat Miasta Warszawy.* — Niegdy Jakób Epsztajn Bankier Warszawski, testamentem z d. 30 Czerwca 1836 r., przeznaczył procent od sumy rs. 2,700 hipotecznie zabezpieczonej, na wsparcie w pierwszym roku po jego śmierci czeladnika któryby nauczył się jakiego rzemiosła, w drugim kupca podupadłego, w trzecim na wyposażenie biednej sieroty, w czwartym na ubogiego ucznia starozakonnego, któryby niższe klasy w Szkołach publicznych ukończywszy zamierzył udać się do Szkół Wyższych dla poświęcenia się nauce lekarskiej, albo po ukończeniu teże nauki potrzebował zapomogi na oporządzenie albo też na dzieła naukowe. W r. b. jako dwudziestym czwartym od śmierci testatora, przypada wsparcie ucznia niezamożnego, wzywa więc interesowanych w całem Królestwie Polskiem do powyższego wsparcia prawo mających, ażeby najdalej do dnia 12 (24) Czerwca r. b., zgłosili się do Magistratu Miasta Warszawy, załączając przy swem podaniu świadectwo Urzędowe: 1) Co do miejsca zamieszkania w kraju i moralnego prowadzenia się; 2) Co do usposobienia naukowego. Świadectwa te mają być zalegalizowane z poświadczeniem ich za rzetelność w Warszawie: przez Komisarzy Administracyjnych, a na prowincji przez Naczelników Powiatu. Kandydat otrzymujący wsparcie zawiadomiony zostanie o miejscu i czasie w którym takowe odbierze.

---

*Dodatkowe przepisy dotyczące alewiacji i pożyczek udzielanych osobom prywatnym na kupno dóbr w zachodnich gubernjach.* — Na mocy obowiązujących praw (art. 2136 i 2170 t. X. Zb. pr.) osoba, której z licytacji ostatecznie sprzedane zostały dobra, obowiązaną jest w ciągu 15 dni wnieść całkowity szacunek, pod zagrożeniem w razie przeciwnym utraty prawa do tychże dóbr i do zaliczonego zadatku. Podług zaś najwyżej zatwierdzonego w d. 5 marca 1864 r. postanowienia o alewiacjach i pożyczkach, udzielanych przy kupnie dóbr w gubernjach zachodnich, *art. 14 i 15*, kupno dóbr uważa się za dokonane, skoro nabywca, dla którego przyznana jest pożyczka, wniesie w właściwym czasie do urzędu licytacyjnego tylko sumę, jaka przypada od niego oprócz udzielonej pożyczki; a udzielona pożyczka przesyłaną była do tego urzędu kosztem funduszu pożyczkowego, za porozumieniem się ministra dóbr rządowych z ministrem skarbu; przyczem dla uiszczenia tej ostatniej, przepisany prawem 15-dniowy termin nie był i nie mógł być z samego składu rzeczy obowiązkowym. Po zapadnięciu nawyżej zatwierdzonej w d. 10 sierpnia 1866 r. ustawy towarzystwa nabywców dóbr w gubernjach zachodnich, sposób udzielania pożyczek zmienił się. Podług ustawy towarzystwa, kasa pożyczkowa, przyznawszy pożyczkę osobie pragnącej nabyć z licytacji dobra w zachodnim kraju położone, obowiązana jest zawiadomić o tem władzę wykonywającą sprzedaż licytacyjną, z nadmienieniem, że udzielona pożyczka niezwłocznie po zawarciu sprzedaży wypłaconą lub przesłaną będzie, na żądanie tejże władzy, sprzedającemu lub jego wierzycielom. Następnie, po odebraniu od władzy licytacyjnej zawiadomienia o zapadłej sprzedaży i wezwania o przesłanie pożyczki, centralna dyrekcja towarzystwa przygotawia listy zastawne i wysyła pożyczkę w przyznanej przez kasę wysokości listami zastawnemi, lub otrzymaną za nie gotowizną, stosownie do zadeklarowanego żądania. Przez tę ustawę artykuł postanowienia 5 marca 1864 r. o obowiązkowem uiszczaniu w przepisanym terminie przez nabywcę dóbr w urzędzie licytacyjnym tylko tej części szacunku, jaka od niego przypada oprócz sumy pożyczkowej, nie został zmieniony; a przeto, w uzupełnieniu i wyjaśnieniu art. 14 i 15 najwyżej zatwierdzonego 5 marca 1864 r. postanowienia, minister dóbr rządowych za stosowne uznał postanowić, że przy udzielaniu na sprzedawane z publicznej licytacji dobra pożyczek ze strony towarzystwa nabywców dóbr w zachodnich gubernjach, jakoteż przy udzielaniu przyznanych dawniej takich pożyczek od rządu z osobnego funduszu, obowiązkowe uiszczanie przez nabywcę w 15-dniowym terminie sumy szacunkowej odnosi się tylko do tej części postąpionego na licytacji szacunku, która winna być uiszczona przez nabywcę nad sumę, jaka ma być wypłacona ze strony towarzystwa tytułem pożyczki przyznanej na sprzedane dobra. Po wniesieniu przez nabywcę przypadającej od niego należności, urząd licytacyjny zatwierdza sprzedaż, skoro nie zajdą inne przeszkody, i zawiadamia o tem centralną dyrekcję towarzystwa, która niezwłocznie prześle przyznaną pożyczkę dokąd należy. Powyższy wniosek minister dóbr rządowych przedstawił komitetowi ministrów, na mocy decycji którego, Najjaśniejszy Pan, w d. 26 lutego r. b., wniosek ministra dóbr rządowych najwyżej zatwierdzić raczył. (*Rus. Inw.*)

---

# DZIAŁ NIEURZĘDOWY

## Warszawa, dnia 12 (24) Maja.

Sprawa luksemburgska zaczyna już przechodzić do historji; wczoraj, jak donosi *Nordd. A. Z.*, ratyfikacje, z których pruska została podpisana nie 17-go, a 20-go maja, miały być wymienione na ostatniem posiedzeniu konferencji londyńskiej, a zaraz załoga pruska miała zacząć opuszczać twierdzę, część zasobów wojennych, której Prusy zamierzały sprzedać dla uniknięcia kosztów transportu?

We środę, cesarz austrjacki osobiście zagaił posiedzenie rady państwa obszerną mową tronową, w której zawiadomiwszy radę o nastąpionem porozumieniu z Węgrami, zapowiedział złożenie projektów o zmianach w patencie z 26 go lutego 1866 r., wraz z prawem o odpowiedzialności ministrów i odpowiednią wymaganiom konstytucji zmianę § 13, oraz innych projektów do praw i środków finansowych, a zakończył powtórzeniem słów jednego ze swych przodków, że Austrja za opieką boską będzie trwała i kwitnęła do najpóźniejszych czasów.

Dziś lub jutro sułtan turecki, w towarzystwie młodszych książąt, ministra spraw zagranicznych i licznej świty, miał odpłynąć z Konstantynopola na wystawę paryzką, Po raz to pierwszy sułtan odwiedza kraj chrześciański, co biorą za wyraźną oznakę postępu cywilizacji i na tem budują nadzieje uspokojenia na Wschodzie. Wojna jednak, prowadzona na wyspie Kandji przez Omer-paszę, który spalił 17 wsi, wcale nie świadczy o postępie cywilizacji. Przez ciągłe walki z chrześcianami na Libanie, na w. Kandji, w Tesalji i Epirze, oraz w Bułgarji, — również jak przez zapowiedziane reformy, fanatyzm ludności mahometańskiej mocno został rozjątrzony i w całem państwie panuje wzburzenie, mające na celu rzeź chrześcian. W Adrjanopolu i Diarbekirze, odkryto w tym celu spiski. Tymczasem, działania wojenne Omera-paszy na w. Kandji, nie powodzą się zgoła, o czem dowiadujemy się z korespondencji ateńskiej do *Jour. de St. Pét.* Turcy wszędzie prawie odparci, a sam Omer-pasza pobity został 22-go kwietnia (4 maja) pod wioskami Krapi i Kalikrate i odparty do Apokorono; oprócz tego, w d. 17 (29) tegoż miesiąca, kandjoci, pod dowództwem Hadżi-Michalisa, rozbili wojska turecko-egipskie pod Koralją. Zaszła także żwawa utarczka pod Eliskoną w pobliżu Kanei, gdzie turecki oddział, spieszący połączyć się z Omerem-paszą, został rozbity i poszedł w rozsypkę.

Trudności w urzeczywistnieniu finansowego projektu w przedmiocie dóbr kościelnych we Włoszech, powstały nie ze strony parlamentu ani gabinetu, lecz ze strony domu Rotszylda, który w umowie nie upatruje dostatecznej rękojmij dla swych kapitałów.

*Prov. Cor.* wyjaśnia telegram, który donosił o aresztowaniach i rewizjach po domach w Hanowerze; aresztowania te nakazane zostały w skutek przejęcia papierów, z których okazało się, że w razie wojny pomiędzy Francją i Prusami, malkontenci hanowerscy zamierzali podnieść chorągiew powstania.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencje z Paryża.

---

### Wiadomości telegraficzne

* *Konstantynopol, 21 maja.* Kilku młodszych książąt towarzyszyć będzie sułtanowi w jego podróży do Paryża.—Szach perski nie przyjął zaproszenia cesarza Napoleona do Paryża. (*Wolffs T. B.*)

* *Bukareszt, 21 maja.* Książę Karol wrócił tu ze swej podróży do małej Wołoszczyzny. Książę zwiedził dwanaście okręgów i wszędzie doznał, zwłaszcza w Krajowej, przyjęcia pełnego zapału. (*Tamże.*)

* *Zagrzeb, 21 maja.* Z najwyższego rozkazu, adres sejmu ma być przesłany pocztą; lecz deputacja adresowa wyjechała już dziś. (*Die Presse.*)

* *Berlin, 22 maja.* W hanowerskiem trwają jeszcze ciągle poszukiwania; tak sądy jak i policja zajęte są śledztwami. Nie można jeszcze oznaczyć charakteru zbrodni aresztowanych i przewiezionych do Berlina osób, ani też liczby skompromitowanych. Zdaje się że jeszcze dalsze prowadzą się poszukiwania wskutek podejrzenia o tworzenie korpusu ochotników. — Wiadomości o podróży króla, są przedwczesne. Pewną jest tylko rzeczą, że król zamierza odjechać w miesiącu czerwcu do Paryża. Dopiero w przyszłym tygodniu, oznaczony zostanie napewne termin tego odjazdu. Być może, że podróż ta odłożoną zostanie do ukończenia posiedzeń sejmu i nastąpi dopiero po zielonych świątkach. Jeśli to będzie możebnem, król będzie obecnym na uroczystości jubileuszowej pułku grenadjerów w Lignicy, dnia 5 i 6 czerwca.—Ta sama depesza, rozwodząc się nad wypadkami w Hanowerze, powiada: Rząd działać będzie w interesie kraju hanowerskiego, jeśli rozpaczliwym usiłowaniom jednego stronnictwa, nielękającego się nawet zdrady stanu, położy koniec. Czas już, ażeby odstąpiono od względu i wyłącznej uwagi na interes prywatny. Były król, musi zastanowić się nad tem, czy ma zgodzić się z losem przez siebie samego zgotowanym, czy też chce zupełnie lekceważyć względy osobiste. Królowa Marja, jeśli pozostanie nadal w gościnie u króla pruskiego, podda się formom i warunkom podobnej gościnności.—Zaprzeczają twierdzeniu, jakoby Prusy, po przyjęciu przez wszystkie państwa ustawy związkowej, miały zamiar wezwać rządy południowe do przystąpienia do związku. Zdrowie następcy tronu poprawiło się; wkrótce odjedzie on do Paryża. Korespondencje z Hanoweru, donoszą o aresztowaniu byłego posła hanowerskiego w Berlinie, radcy tajnego Stockhauzen. (*Wolffs T. B.*)

* *Raguza, 21 maja.* Kilkaset poddanych tureckich, wspieranych przez baszi-buzuków, starło się z mieszkańcami okolic Raguzy, przyczem kilka osób było ranionych. Pułk *Deutschmeister* wmieszał się dla poskromienia tych zatargów, wynikłych z kwestji o pastwiska i z kwestji kordonu sanitarnego rozciągniętego przeciwko cholerze. (*Corr. Hav. Bul.*)

---

### Słowiańscy goście.

* (Pobyt słowian w Petersburgu). W N° 128 *Gołosa* czytamy: „Dziś (9 maja) nasi goście słowiańscy zwiedzili bibliotekę publiczną, gdzie z szczególną ciekawością oglądali starożytne rękopisma i starego druku ruskie i słowiańskie książki; potem

byli w katedrach św. Izaaka i kazańskiej, duchowieństwo których, z szczególną uprzejmością przyjęło ich i objaśniało tak pomniki historyczne, jak i obrazy, naczynia i przyrządy do odprawiania nabożeństwa. Ogrom, bogactwo i przepych obu świątyń, przyprowadziły do zachwycenia zwiedzających, a szczególniej duchownych. Z katedry św. Izaaka, goście udali się obejrzyć zakład mozajkowy przy akademji sztuk; galerij akademji nie mogli widzieć, ponieważ sale akademji teraz są przerabiane i obrazy z nich zostały wyniesione. Z zakładu mozajkowego wszyscy poszli, w sąsiedztwie, do domu S. Sołowjewa, przypatrzyć się bogatemu jego zbiorowi obrazów i kilku grupom marmurowym. Uprzejmy gospodarz, który z powodu choroby nie mógł wczoraj powitać drogich gości przy wjeździe ich do Petersburga, przyjął ich teraz u siebie z prawdziwie słowiańską gościnnością. Powracając, wielu słowian zatrzymywało się przed pomnikami Piotra Wielkiego i Mikołaja I go.

„Dziś wieczorem nasi słowiańscy goście byli na przedstawieniu opery: „Żyźń za Caria" w teatrze marjińskim. Publiczność wiedząc o tem, zapełniła salę od góry do dołu wcześnie przed zaczęciem widowiska. Wzrok wszystkich zwrócony był na puste loże pierwszego piętra, przeznaczone dla słowian. Na pięć minut przed podniesieniem zasłony, loże te zaczęły się zapełniać. Na prawo w drugiej loży od wielkiej Cesarskiej, ukazali się: Palacki, zawieszony orderami, w liczbie których był i ruski św. Włodzimierza 3-ej klasy i Riegier z orderem św. Anny na szyi. Za nimi następowali inni słowianie zajmując prawie połowę pierwszego piętra i trzy boczne loże parterowe. Niektórzy z nich (dalmaci), byli w bardzo pięknych kostiumach narodowych, inni w czarnych czamarkach z petlicami, lecz większa część była w ogólno europejskim ubiorze; niektórzy mieli ruskie ordery. Ponieważ wchodzili do lóż nie wszyscy razem, publiczność pomimo oczywistego swego życzenia, nie mogła ich powitać przy wejściu. Pierwszy akt opery przeszedł pośród jakiegoś natężonego oczekiwania. Kiedy zasłona została spuszczona, wszyscy wstali i obrócili się twarzami do lóż zajmowanych przez słowian. Przeszła chwila i nagle rozległy się jednogłośne, huczne okrzyki „sława!". Słowianie wstali i zaczęli się kłaniać... Okrzyki wzmocniły się; do nich przyłączyły się oklaski; mężczyźni machali kapeluszami, kobiety chustkami. Po tem ogólnem powitaniu, rozległo się: „Sława Palackiemu!..." Sędziwy wódz czechów wysunął się naprzód i rozczulony kłaniał się publiczności. Tak samo powitano Riegera, który także odpowiedział ukłonami.

„Następnie rozległy się głośne okrzyki „hymn, hymn!" i orkiestra zagrzmiała „Boże Cesarza chroń!" Zasłona podniosła się i wszyscy artyści opery połączyli swe głosy z muzyką. Słowianie z nadzwyczajnym zapałem przyjmowali nasz hymn narodowy, który był powtórzony dwa razy.

Podczas całej opery, goście nasi ciągle okazywali zadowolnienie, jakie sprawiał im genjalny utwór Glinki, i z rzadkim taktem przyklaskiwali wszystkim słowom Susanina, dotyczącym wielkości narodu i przywiązania ludu do monarchy. Podczas międzyaktów wychodzili oni do foyer, gdzie bezzwłocznie otaczał ich sympatyczne ciekawy tłum, i gdzie artysta Ławerczki ofiarował Palackiemu wymodelowany przeze̜ń w wielkich rozmiarach medal, przedstawiający w wypukłorzeźbie artystę Pietrowa, grającego rolę Susanina. Było to tembardziej w porę, że Palacki wyrażał niejednokrotnie uwielbienie dla dramatycznego talentu p. Pietrowa.

Po operze „Żyźń za Caria," nastąpiło divertissement z baletu „Kaniok Gorbunok," ułożone, jak wiadomo, z tańców rozlicznych plemion zamieszkałych w Rosji. Ruski taniec p. Goltza, był powitany pełnemi zapału oklaskami, hasło do których znów dali słowianie.

Po skończeniu divertissement, znów rozległy się okrzyki „sława" i osobne pozdrowienia dla Palackiego i Riegera, a potem publiczność znów zażądała hymnu narodowego ruskiego, który na ten raz wykonała sama orkiestra.

Widowisko to, sprawiło na naszych gości widocznie najmilsze wrażenie, co też i wypowiadali w międzyaktach. Co się tyczy publiczności, zapewne ona długo nie zapomni tego znakomitego wieczoru, na którym po raz pierwszy udało jej zapoznać się bliżej, oko w oko, z wodzami i przedstawicielami współplemiennej nam słowiańszczyzny.

Na widowisku znajdował się jakiś czas Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Konstanty i Mikołaj Mikołajewicze.

Jutro, w środę, rano słowiańskich gości poświęcone będzie na obejrzenie ermitażu, pałacu zimowego i jeżeli starczy czas, muzeum morskiego. O godzinie 7-ej i pół, niektórzy z nich będą słuchali chóru śpiewaków hrabiego Szeremietjewa na nieszporach w jego domowej kaplicy, a wieczór wszyscy przepędzą u hrabiego Kuszelewa-Bezborodko.

Tenże dziennik dalej pisze: „Obiecaliśmy zamieścić kilka mów mianych podczas przyjacielskiego obiadu, wieczorem w pierwszym dniu przyjazdu naszych słowiańskich gości. Oto co powiedział adwokat i członek sejmu czeskiego Brauner:

„Przybysze z dalekich zachodnich stron, zastaliśmy w Rosji takie uprzejme powitanie, jakiego nie mogliśmy się nawet spodziewać; od granicy do Częstochowa, od Warszawy do Wilna, od Wilna do Pskowa powitanie to wzrastało coraz bardziej, w miarę przybliżania się naszego do Petersburga a w Petersburgu doszło do szczytu. Fakt ten drogi jest dla naszego serca: tu słowianie spotkali się ze swymi braćmi słowianami, na ziemi słowiańskiej i w takiej chwili kiedy żywioł, z którym walczyliśmy już od tysiąca lat i z którym ciągle walczymy, i który za to wszystko, co wszyscy dla niego zrobili, odpłaca nam uciskiem i tem że chce nas „przygnieść do ściany, wy przyciskacie nas do swego serca. Przysłowie czeskie mówi: „cóś za cóś". I tak witamy was jak bracia. Niech żyją nasi ruscy-gościnni gospodarze, i ukochani nasi bracia—rosjanie!"

Po Braunerze wzniósł kielich dalmata Daniło z Zary, redaktor „Narodnich listów" rzekłszy:

„Panowie! Przywykliśmy do nowej Cesarskiej stolicy Petersburga. Od czasu jak powstała ta stolica, Rosja stała się europejską siłą, i dla tego, że stolica jej leży nad morzem i w niej powstała morska siła Rosji. My, dalmaci, ludzie przywykli do morza, znamy siłę morza od samego urodzenia, i dla tego utworzyli ją nasi poprzednicy. W zeszłym wieku, Martynowicz, mój współrodak, uczył w Wenecji, wielu rosjan nauki żeglarskiej. Od samego powstania, flota ruska pomagała dalmatom, broniąc ich od francuzów w 1806 roku. Dalmacja przyjęła do siebie i ukryła statki ruskie podczas ostatniej wojny wschodniej, kiedy statki te były ścigane przez francuzów i anglików. W 1858 roku, kiedy Turcja uciskała rajasów, ruskie statki przypłynęły do Dubrownika, żeby udzielić opiekę biednym tureckim rajasom. Nasze statki handlowe spotykają się z statkami ruskiemi na wszystkich morzach i wszędzie spotkanie ich bywa radośne. Daj Boże, aby podobnież jak dalmaccy marynarze radośnie spotykają się z rosjanami na morzu, wszyscy słowianie spotykali się po bratersku na lądzie".

Potem mówili: Gołowacki, który wspomniał o zmarłych pracownikach słowiańskiej nauki, zasiewaczy dobra, których płody zbieramy, i nakoniec Rieger, który tak się odezwał:

„Największym i przewodniczącym narodem na ziemi, jest słowiański. Lecz czy przewodniczy także swymi czynami? Oto pytanie, na które musimy odpowiedzieć, że iane narody zdołały go wyprzedzić. Przyczyną tego jest to, że my słowianie byliśmy rozdwojonemi członkami jednego ciała. Każdy z nas musiał walczyć z jakimkolwiek swym zaklętym wrogiem: jeden z niemcami, drugi z madjarami, trzeci z włochami, czwarty z tatarami. Ale oto weszło słońce wzajemności słowiańskiej i przekonaliśmy się, że wszyscy jesteśmy jednym narodem, przekonaliśmy się, że jeżeli zaczniemy popierać się wzajemnie, będziemy narodem wielkim, nietylko przez swą liczebność, ale i przez swe czyny. Sława!"

* (Odpowiedź na mowę pana Braunera). Wczorajszy *Warsz. Dniew.* pisze: Wczoraj podaliśmy czytelnikom mowę p. Braunera, przy obiedzie danym na granicy, na cześć słowiańskich gości, (patrz Nr. 114 *Dzien. Warsz.*) Teraz przytaczamy improwizowaną odpowiedź na nią deputata do przyjęcia słowian od warszawskiego towarzystwa ruskiego, M. Skwarcowa, który odezwał się do nich w następujących słowach:

„Na mój udział, panowie, przypadło wielkie szczęście, powitać was tu w imieniu warszawskiego towarzystwa ruskiego.... Jako rodem z Moskwy, jako były student moskiewskiego uniwersytetu, któremu zawdzięczam wszystko, witam was w imieniu matki Moskwy i drogiego dla nas wszystkich słowian, moskiewskiego uniwersytetu, który urządził wystawę etnograficzną. Przecież ta wystawa dała możność, nie omal nie pierwszy raz, podczas całego historycznego istnienia słowian, stanąć po bratersku, oko w oko. Przecież jej zawdzięczam, że mogę powiedzieć: „szczęśliwej podróży do białokamiennej". Wypowiedzenie tego tu, na krańcu obszernego państwa ruskiego, na Karpatach, oddzielających nas jednych od drugich,—wypowiedzenie że pomiędzy sercami słowiańskiemi jest tylko wzajemna miłość bez granic, zachodzi tylko nieograniczone braterstwo pod względem krwi, języka i odrębności społecznych—uważam za wysoce-moralną rozkosz....

„Co widzimy w naszej przeszłości? Bezustanne roboty najlepszych słowiańskich pracowników w filologji, sztukach, historji, entografji, przypominające sławiańskie braterstwo. Cześć im i sława! Obecnym tutaj, ruskie Bóg zapłać, moskiewskiego studenta.

„I cóż znaczą te Karpaty w obec szybko wzrastającej siły nauki, siły ogólno-sławiańskiego filologicznego przyciągania wzajemnego, a obecnie ku matce Moskwie?... Czy te ogromne pomniki natury, te ponure świadki odwiecznych ciągłych słowiańskich pomiędzy sobą sporów, nie będą końcem tych zgubnych starć—tych nieszczęsnych nieporozumień?... I czy granica nie będzie świadkiem porządku, wzajemnej zgody, stałego pokoju, sprawiedliwości i pomyślności wszystkich plemion słowiańskich? Wznieśmy tu z poszanowaniem wyżej nad góry, kielichy na cześć wielkiej przyszłości ogólno-słowiańskiego braterstwa, wypijmy za matkę Moskwę z jej wystawą etnograficzną i za dalszy postęp wzajemnych słowiańskich pracowników w tym kierunku."

* (Powitanie z Marjupola). Jako deputat z Moskwy dla przyjęcia słowian w Petersburgu, jak donoszą *St. Pet. Wied.* przybył rzeczywisty członek towarzystwa przyjaciół nauk naturalnych, N. Popow, który przywiózł z sobą i oddał komu należy następujący telegram z Marjupola: „Do panów Palackiego i Riegera, deputatów słowiańskich przybyłych na wystawę etnograficzną. Witając w osobach waszych wszystkich naszych współrodaków, szczerze cieszymy się z naturalnej uprzejmości, jaką okazują wam nasi ruscy bracia. Wasza działalność na korzyść ojczyzny, stanowi najlepszą rękojmię jej pomyślności, i wywołuje w nas cześć dla was—wielcy pracownicy! Daj Boże, aby obecne braterskie zbliżenie, było zakładem naszej wielkiej przyszłości. Słowianie, rodem z Dalmacji, negocjanci mieszkający w Mariupolu: *Maciej Kowaczewicz, Aleksander Trypkowicz, Franciszek Kowaczewicz, Marko Popowicz, Fickowicz, Despot-Mimbelli, Józef Iwonowicz, Christofor Iwanowicz, Piotr Trypkowicz, Józef Nikplicz, Pawłowicz, Lubisza, Wukrwicz.* W środę, 10-go maja, oczekiwano z Moskwy dwóch deputatów z miasta: I. Samarina i A. Wołkowa.

* (Uroczystości w Moskwie). *St. Pet. Wied.* piszą: „Czytelnikom naszym wiadomo już, jak przepędzą czas goście słowiańscy w Petersburgu. W Moskwie, jak słychać, zamierzone są: ogólne zgromadzenie uniwersytetu i siedemnastu naukowych i artystycznych towarzystw, obiad od uniwersytetu, obiad od miasta, nadzwyczajne posiedzenie towarzystwa przyjaciół piśmiennictwa, które niedawno wybrało Palackiego na członka honorowego i także posiedzenie towarzystwa archeologicznego, mającego wielu czynnych członków pomiędzy zachodniemi słowianami, koncert słowiański księcia J. Golicyna, msza ze śpiewem według starych ruskich nót i wycieczka do klasztoru troickiego."

* (Liczba gości). W *Mosk. Wied.* czytamy: „Telegram zawiadomił o przybyciu do Warszawy 62 słowian; przedtem jeszcze przybyli do Rosji, chorwat Maskowicz i czech Jeliczek, oprócz tego są spodziewani: z Paryża—Feliks Lay, z Pomeranji—Cejnowa, z Budziszyna w Saksonji—Smolarz i Duczman."

* (Deputaci łużyccy). Z Łużyc piszą do *Zukunftu*: „I od nas, serbów łużyckich, udają się dwaj przedstawiciele na wystawę etnograficzną. Jeden z nich znany redaktor Smolarz, który okazał ważne usługi, nietylko nam północnym serbom lecz i całej słowiańszczyznie w ogóle; drugi, młody gorący patrjota Duszmań. Także chciał jechać do Moskwy, nie mniej zasłużony nasz p. Gnoszik, lecz musiał udać się do Rzymu na 1860 letni jubileusz, w skutku zaproszenia naszego szanownego biskupa. Na nieszczęście, nie było możności wysłania ztąd do Moskwy przedmiotów na wystawę." Tenże dziennik pisze, że z słowaków jadą na wystawę moskiewską: pp. Paweł Mudrosz, Jan Jesieński, Ambroży Piwko i Józef Kochuł. Tenże dziennik donosi, że rusini w Węgrzech zakładają dwa czasopisma: polityczne *Swiet*, i pedagogiczne *Nauczyciel.*

* (Deputaci z Zary). Z Zary piszą do *Birż. Wied.* pod dniem 5 (17) maja: „Niektórzy z tutejszych mieszkańców udali się na wystawę etnograficzną do Moskwy. Pomiędzy nimi znajduje się Daniło, wydawca jedynego kroackiego dziennika *Nationale*, i hrabia Pucieh, brat nowego prezesa sejmu kroackiego."

* (Eksportacja zwłok Kozaczkowskiego i jen. Mazurkiewicza). Dzisiaj, o godzinie 10-ej

z rana, odbyło się przeprowadzenie zwłok ś. p. tajnego radcy Kozaczkowskiego, z mieszkania jego przy ulicy Podwal do katedry Ś ej Trójcy a z tąd na cmentarz wolski—zaś o godzinie 5-ej z południa, zwłoki ś. p. jenerała-lejtnanta, senatora Mazurkiewicza, przewieziono z kościoła Ś-go Aleksandra przez rogatkę Mokotowską, dla pogrzebania ich w Czersku, majątku nieboszczyka.

* (Ruskie towarzystwo dobroczynności.) W ciągu miesiąca kwietnia r. b., do kasy ruskiego towarzystwa dobroczynności wpłynęły następujące ofiary: od Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Książąt: Włodzimierza Aleksandrowicza 50 rsr., Aleksego Aleksandrowicza 50 rs., Sergiusza i Pawła Aleksandrowiczów 50 rs., od Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Marji Aleksandrówny 25 rs., od Hrabiego Namiestnika 200 rs., od arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego, z dochodów z domu należącego do cerkwi św. Trójcy na Podwalu, 150 rs., od nauczyciela lipnowskiej szkoły powiatowej J. Abramowicza 6 rs., otrzymano z podpisów w zamian za wizyty w pierwsze święto Wielkiejnocy 465 rs. 40 kop. i zebranych przez członka towarzystwa M. A. Patkula, z zapisów na książeczkę, 13 rs., razem 1009 rs. 40 kop. *(Warsz. Dniew.)*

---

* (Kronika brukowa). P. Faure zakończywszy szereg przedstawień magicznych i prestidigitatorskich w Warszawie—okazywał jeszcze po raz ostatni przed wyjazdem za granicę, niesłychaną swoją biegłość w grze bilardowej.—Za pole do tego pożegnalnego popisu, obrał sobie jeden z bilardów u Loursa. Z tego powodu sławna *górka* loursowska, zazwyczaj bardzo ożywiona, wczorajszego wieczoru literalnie natłoczoną była. Nie potrzebujemy dodawać, że i tu również, jak poprzednio w cukierni Czernera i w resursie kupieckiej, p. Faure dowiódł, że jest nieporównanym bilardzistą, i że z cudowną prawdziwie zręcznością obchodzi się z bilami, które na rozkaz jego nie tylko kija, palca, lecz nosa, wykonywają najtrudniejsze sztosy. Jeżeli jednak liczny w tym roku orszak prestidigitatorów i magików, przeciągnął już przez Warszawę—za to z wyższej dziedziny artystycznej, spodziewamy się nowych przyjemności. Oprócz albowiem koncertu p. Wysockiego, który odbędzie się dzisiaj wieczorem w resursie obywatelskiej, i zapowiedzianego na wtorek koncertu na skrzypcach w teatrze, dwóch siostr, Delepierre—Juljanny i Julji,—otrzymujemy wiadomość nadzwyczaj ciekawą, o przybyciu do Warszawy w przejeździe z Petersburga za granicę, sławnego śpiewaka Roger'a, jednego z pierwszych tegoczesnych tenorów. Roger zamierza podobno wystąpić u nas w koncercie—będzie to prawdziwa uroczystość dla publiczności tutejszej tak lubiącej śpiew i tak ciekawej usłyszenia znakomitego europejskiego tenora. Te artystyczne wiadomości, zakończymy już czysto brukowem doniesieniem, że wczorajszy deszcz a raczej ulewa, nad wieczorem, zamieniła niektóre ulice w potoki—gdzieniegdzie nawet spłynęły mostki pokrywające rynsztoki. Skąpe w tegorocznym maju grzmoty i błyskawice towarzyszyły tej ulewie, chociaż w powietrzu panowało ciągle przenikliwe, prawdziwie jesienne zimno. *Al.*

* (Nabytki zoologiczne prof. Wagi i Taczanowskiego) którzy jak wiadomo udawali się do Afryki, są bardzo znaczne. Starania o pozyskanie okazów zwierząt kręgowych poszły jak najpomyślniej, szczególniej co się tyczy ssących i ptaków. Z gadów złowiono najwięcej jaszczurek. Co do ryb, wody wewnętrzne dostarczyły ważnych nabytków, a co do działu zwierząt niekręgowych pająki były głównym celem poszukiwań. Jakoż, kolekcja tychże przedstawia obfity materjał, niezmiernie pożądany dla nauki i ważny dla tutejszych zbiorów. Zebrano wiele gatunków i w licznych okazach owadów, szczególniej chrząszczowatych, niemniej prostoskrzydłych i półpokrywych. Gromada krocionogów, dość obfita w tym kraju, dała pewną ilość ciekawych i ważnych istot. W gromadzie skorupiaków, ograniczono się tylko na lądowych, z powodu krótkiego pobytu nad morzem. Prócz tego zebrano pewną ilość ślimaków lądowych. Zbiór zawiera skór zwierząt ssących około 70, pomiędzy któremi, skóra wspaniałego lwa, oddaną została do wypchania w znanym paryzkim zakładzie p. Verreaux; nadto piękne okazy: geparda, karakala, dwa serwale, hyena, szakale, lisy, para okazałych muflonów, trzy gazele, dwa gatunki zajęcy i wiele innych drobniejszych gatunków. Ptaków przeszło 220 skórek, a między temi znaczna liczba gatunków dotąd w gabinecie brakujących, nie licząc innych gromad. Obok tego, gabinet anatomji porównawczej, zaopatrzony będzie w pewną ilość skieletów, szczególniej z gadów algierskich.

* (Podziękowanie). Doktór Leopold Wojciechowski, zamieszkały poprzednio w powiecie lubelskim, gdzie zjednał sobie powszechny szacunek obywateli i zostawił u wszystkich mieszkańców tej okolicy najchlubniejsze wspomnienie, o czem czytaliśmy już w *Dzien. Warszawskim*, przeniósł się do Warszawy i tu od roku już przeszło, praktykuje. Ciche zasługi tego światłego lekarza i prawdziwego przyjaciela ludzkości, nie miały dotąd należnego uznania, ani rozgłosu. Nie wiem, czy głos mój pojedynczy, zaważy coś na szali—jednakże postanowiłem ozwać się, chociażby tylko przez nieograniczoną wdzięczność za skuteczny ratunek, mnie przez doktora Wojciechowskiego udzielony. Nie dawno, złożony ciężką niemocą, cierpiąc okropne bóle artretyczne oprócz innych, skomplikowanych dolegliwości, znalazłem w doktorze Wojciechowskim, nie tylko uczonego i biegłego lekarza, lecz nadto czułego i bezinteresownego przyjaciela. Otaczał on mnie, nieznanego sobie prawie, troskliwością prawdziwie braterską przez cały przeciąg choroby, a przywróciwszy mi siły i zdrowie zupełne, nie szukał ani nagrody ani rozgłosu. Niechże te kilka słów wdzięczności, wyrażone publicznie, będą hołdem należnym prawdziwej nauce lekarza i zacnemu charakterowi człowieka razem.—*K. Ciechomski.*

---

* (Podróż Ich Cesarskich Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu i Wielkiej Księżny Cesarzówny). Gazety ogłaszają następujący telegram z Rygi, datowany 8 (20) maja: „Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu i Wielka Księżna Marja Teodorówna, powitani zostali, o godzinie 9-ej zrana, przez władze wojskowe i cywilne, poczem nastąpił wjazd Ich Cesarskich Wysokości do przystrojonego miasta, wśród głośnych okrzyków ludności. W cerkwi ruskiej odprawione zostało nabożeństwo dziękczynne. Niezwłocznie odpłynęły do przystani, *Leander* i pięć innych parostatków pasażerskich, dla towarzyszenia Ich Cesarskim Wysokościom, które udały się na ruski okręt wojenny, mający zawieść Ich do Kopenhagi". — Obok tego, ajencja telegraficzna ruska komunikuje następujące depesze: *Ryga, 9 (21) maja.* Wczoraj, o godzinie 1½ po południu, eskadra towarzysząca Ich Cesarskim Wysokościom Wielkiemu Księciu Cesarzewiczowi Następcy Tronu Aleksandrowi Aleksandrowiczowi i Wielkiej Księżnie Marji Teodorównie, wypłynęła z tutejszego portu. — *Windawa, 9 (21) maja.* Dziś, o godzinie 6-ej zrana, przechodziła koło portu tutejszego eskadra, towarzysząca Ich Cesarskim Wysokościom Wielkiemu Księciu Cesarzewiczowi Następcy Tronu i Wielkiej Księżnie Cesarzównie. Z eskadry przewieziony został na brzeg przez locmana pułkownik, wiozący z sobą depesze. (*Rus. Inw.*).

* (Historja rokoszu w 1863 r.) Z Wilna donoszą do *Mosk. Wied.*, że tam drukuje się „Historja rokoszu w 1863 r.", ułożona przez jenerał-majora W. Radsa. Myśl ułożenia tego ciekawego dzieła należy do zmarłego hrabiego Murawjewa; nie ogranicza się ono na przeglądzie wypadków z czasów zbrojnego rokoszu w królestwie polskiem i zachodnich gubernjach, lecz zawiera w sobie szczegółowy przegląd intryg stronnictwa rewolucyjnego od początku obecnego wieku. Dzieło to będzie się składało z kilku tomów: pierwszy wydający się obecnie będzie zawierał do 40 arkuszy druku. Nie ulega wątpliwości, że dzieło to będzie przyjęte z najżywszem współczuciem przez publiczność i organa druku, dla których interes polskiej kwestji, nietylko nie ostygnął, lecz jeszcze bardziej wzrasta z powodu szczupłości wiadomości, otrzymywanych w ostatnich czasach z naszego zachodniego krańca. Pozostaje życzyć aby wspomnione dzieło rozeszło się pomyślniej niż inne wydawane u nas w polskiej kwestji książki, które po większej części pozostały prawie nieznanemi w naszych wewnętrznych gubernjach. Nie raz słyszeliśmy skargi na niemożność dostania tu książek w rodzaju „Polska emigracja przed i podczas ostatniego polskiego rokoszu", „Biografja Józefata Ohryzki" p. Gogela, przedruku znanego a rzadkiego teraz dzieła z 1805 r. „Historyczna wiadomość o Unji" Bantysz-Kamieńskiego i innych wydanych w zachodnim kraju, a niewiadomo gdzie sprzedających się.

---

* (Mowa tronowa austrjacka). *Wiedeń, 22 maja.* Cesarz austrjacki Franciszek-Józef otworzył dziś, o godzinie 12-ej w południe, posiedzenia obu izb rady państwa następującą mową tronową: „Szanowni panowie obu izb rady państwa! Z radośnem zadowoleniem widzę radę państwa, znowu około mnie zgromadzoną. Idąc za moim głosem, wszystkie powołane do tego królestwa i kraje przysłały swych deputowanych, i spodziewam się z ufnością od ich patrjotycznego spółdziałania nowych rękojmi dla pomyślności państwa i wszystkich krajów, które Opatrzność powierzyła memu berłu. To com przyrzekł w chwili, gdy po raz pierwszy z tego miejsca witałem radę państwa, pozostało niezmiennie celem moich dążności; utrwalenie instytucij konstytucyjnych na niezawodnych podstawach, oto co miałem stale na widoku. Lecz ten właśnie cel był niemożebny do osiągnięcia bez pogodzenia dawnych praw konstytucyjnych mego królestwa węgierskiego, z prawami zasadniczemi, nadanemi dyplomem moim z 20-go października 1860 i patentem moim z 26 lutego 1861 r., albowiem samo tylko słuszne uznanie tego pogodzenia ze strony pomienionego królestwa, zdolne było zapewnić pozostałym królestwom i krajom zupełne jego przywiązanie do państwa, oraz dać im samym niezawodną rękojmię używania przywilejów i swobód, nadanych im temi prawami zasadniczemi, i dalszego ich rozwoju zgodnego z duchem czasu. Ciężkie ciosy losu, które dotknęły państwo, były jednem więcej, doniosłem ostrzeżeniem, ażeby zadosyć uczynić tej niezbędności. Usiłowania moje nie pozostały nadaremnemi. Stanął dla krajów mojej korony węgierskiej zadowalniający układ, który zabezpiecza należenie ich do ogółu monarchji, tudzież pokój wewnętrzny państwa i jego potęgę na zewnątrz. Żywię nadzieję, że rada państwa nie odmówi swego przyzwolenia dla tego układu, że rozważenie wszystkich naglących okoliczności, usunie z jej łona wszelkie obawy, które musiałyby mocno mnie zakłopotać, gdybym nie miał niezłomnego przekonania, że sumienna ze wszech stron dobra wola zapewni powodzenie nowemu ukształtowaniu położenia. Przeszłość, terazniejszość i przyszłość dają napomnienie, ażeby przyłożoną została energicznie ręka dla uzupełnienia rozpoczętego dzieła. Rada państwa, po której spodziewam się patrjotycznego przywiązania, nie zechce, w obec naglących okoliczności obecnych, usuwać się od zadania rychłego uporządkowania naszych stosunków państwowych na danej podstawie, i dążyć zamiast tego do celu, nadaremne ściganie którego może przygotować nowe doświadczenia, lecz nie zapewni żadnego powodzenia. Rada państwa — spodziewam się tego po jej słuszności — oceni należycie korzyści, które uczuwać się już dają na skutek drogi, na jaką wszedłem dla zapewnienia położenia Austrji w rodzinie państw europejskich. Rada państwa—mam tego rękojmię w jej wypróbowanej roztropności—przyjdzie nareszcie do przekonania, że nowy porządek rzeczy, otaczając prawa i swobody konstytucyjne moich krajów korony węgierskiej nowemi, trwałemi rękojmiami, musi pociągnąć za sobą, jako nieunikniony skutek, takież same bezpieczeństwo dla pozostałych królestw i krajów. Lecz urzeczywistnienie tych widoków obwarunkowane jest głównie wzmocnieniem praw zasadniczych z 20-go października 1860 i z 26 go lutego 1861 w krajach, których reprezentanci zgromadzili się znowu obecnie. Z tego powodu, bezwarunkowe posłanie reprezentantów do rady państwa, było dalszem wymaganiem konieczności. Jak zaś daleką odemnie była myśl ścieśniania pojedynczych królestw i krajów w służących im prawach, tak z drugiej strony zamiarem moim jest, zapewnić im, na drodze porozumienia z radą państwa, takie rozszerzenie autonomji, któreby odpowiadało ich życzeniom, bez ujmy dla ogółu monarchji. Złożone przeto zostaną przedewszystkiem do waszej uchwały, ze względu na układ zawarty z reprezentacją Węgier, o ile takowy dotyczy spraw wspólnych, zmiany niezbędne w moim patencie z 26-go lutego 1861, wraz z prawem o odpowiedzialności ministrów i z odpowiedniem wymaganiom konstytucyjnym zmodyfikowaniem paragrafu 13. Następnie złożone zostaną dalsze projekta do praw, zwłaszcza zaś te, które zapowiedziane zostały w reskrypcie moim z 4-go lutego, zakomunikowanym w swoim czasie sejmom. Sprawy finansowe wymagać będą w znacznej mierze waszej uwagi i waszego spółdziałania konstytucyjnego. Co do przedsięwziętych, od czasu ostatniego okresu posiedzeń, środków nadzwyczajnych, które były nieuniknioną koniecznością na skutek wybuchu zgubnej wojny, złożone wam zostaną obszerne sprawozdania. Dla opędzenia potrzeb roku bieżącego, przedsięwzięte już zostały zaspokajające starania, tak iż rada państwa, bez troski o wymagania lub kłopoty chwili obecnej, będzie mogła poświęcić się rozwiązaniu wielkich i trwałych zadań finansowych, przypadających na was z powodu układów, jakie mają być zawarte z krajami mojej korony węgierskiej. Główne przytem staranie zależeć będzie na tem, ażeby żadna część nie mogła skarżyć się na niestosunkowe obciążenie. Szanowni panowie obu izb rady państwa! Dziś, gdy przystępujemy do ugruntowania dzieła pokoju i zgody, rzućmy zasłonę zapomnienia na niedaleką przeszłość, która zadała państwu głębokie rany. Weźmy do serca naukę, jaką ona nam zostawiła, lecz czerpmy w niezłomnej odwadze siłę i wolę do przywrócenia państwu spokojności i dobrobytu wewnątrz, poważania i potęgi na zewnątrz. Ręczy mi za to wierność moich ludów, która pozostała niezachwianą nawet w dniach największych nieszczęść. Krokami naszemi nie kieruje żadna ukryta

myśl odwetu. Przeznaczone jest dla nas szlachetniejsze zadosyćuczynienie. Jeżeli zdołamy, zapomocą tego co zdziałamy i utworzymy, zamieniać coraz bardziej niechęć i nieprzyjaźń, na poważanie i przychylność, w takim razie ludy Austrji, bez względu na to, do jakiego plemienia należą i jakim językiem mówią, gromadzić się będą naokoło sztandaru cesarskiego i zawierzą radośnem sercem wyrazom powiedzianym przez mego przodka: że Austrja, pod opieką Wszechmocnego Boga, będzie istnieć i kwitnąć aż w najpóźniejsze czasy." Mowa była często przerywana pełnemi zapału oznakami zadowolenia. *(Wolffs T. B.)*.

### Ameryka.

* (Jeff. Davis.--Zaburzenia). *Nowy Jork, 11 maja.* Jenerał Burton, dowódca twierdzy Monroe, posłuszny rozkazom prezydenta Johnsona, stosuje się ściśle do wyrazu *habeas corpus*, odnoszącego się do Jeffersona Davisa. P. Burton odjeżdza jutro do Richmond z Davisem, dla którego przygotowano mieszkanie w Spottiswoode-House. Mówią, że w przyszły poniedziałek stawiony on zostanie przed sądem, na którym przewodniczyć będzie sędzia Underwood, gdyż najwyższy sędzia p. Chase, nie przybył do Richmondu dla kierowania sądem. Jenerał Schofield ogłosił rozporządzenie, ażeby mieszkańcy za przybyciem Davisa nie zgromadzali się na ulicach, gdyż żadna demonstracja nie będzie ścierpianą. Przedwczoraj zebrały się do Richmondu tłumy murzynów, które uwolniły jednego murzyna aresztowanego za pobicie i znieważyły ajentów policyjnych. Ponieważ zgromadzanie się murzynów przybierało coraz większe rozmiary, policja skoncentrowała się na jednym punkcie. Oddział wojsk związkowych rozproszył tłumy i przywrócił porządek. Murzyni nadzwyczaj są oburzeni na wojsko. Podprefekt policji w Nowym Jorku, stosując się do ustawy, jeszcze dotąd nieodwołanej, wydał rozkaz zamknięcia magazynów i sklepów w niedzielę. W skutek tego, kupcy strasznie się oburzyli i spodziewano się zaburzenia; jakoż rozkaz ten został odwołany. W Nowym Jorku odbył się obecnie pewien rodzaj konwentu, mającego na celu podwyższenie praw kobiety. Na zgromadzeniu tem domagano się energicznie dla kobiet prawa głosowania. *(Biuro Reutera.)*

### Anglja.

* (Kwestja reformy). *Londyn, 20 maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin, p. Disraeli oświadczył, że rząd postanowił dodać do bilu reformy paragraf, dotyczący zniesienia układów zawartych pomiędzy właścicielami i lokatorami w przedmiocie podatków. Z kwestji tej nie będzie zrobiony osobny bil.—P. Lowe powstaje na bil reformy, nazywając go rewolucyjnym. Ostrzega on uroczyście izbę co do klęsk, które z niego wynikną. Zdaniem jego, klęskami temi będą demokracja, przedajność i anarchja. (*Cor. Bür*).

* (Ministerstwo angielskie) ukompletowało się znowu, w miejsce bowiem sir Walpole'a, który usunął się ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych, mianowany został p. Hardy, którego zastąpił na posadzie prezesa biura ubogich p. Corry, w miejsce zaś tego ostatniego, prezesem biura wychowania publicznego został znowu mianowany hr, Devon. Dla ostatecznego przeto uzupełnienia gabinetu, należy jeszcze obsadzić tylko wakujące stanowisko kanclerza hrabtwa Lankaster. *(Nordd. A. Z.)*

### Francja.

* (Ewakuacja Luksemburga). *La Patr.* z dnia 21-go b. m. pisze: Wszystkie wiadomości donoszą jednozgodnie o dążnościach pokojowych i o uspakajaniu się ogólnem. Możemy także donieść, że z początkiem przyszłego tygodnia wejdzie w wykonanie ewakuacja twierdzy luksemburgskiej. Wydane już zostały rozkazy, ażeby wojska opuszczały kolejno załogę. Uprzątnięcie tylko materjałów wymagać będzie dłuższego czasu, dosyć bowiem przypomnieć, że okupacja pruska datuje od 1815 roku, i że w czasie tym Prusy nagromadzały ciągle do Luksemburga ogromne zapasy wojenne, ażeby mieć pojęcie o tem, iż uprzątnięcie ich nie może dokonać się w kilku dniach. Zapewniają, że rząd pruski ma zamiar sprzedać większą część tych trudnych do przewiezienia zapasów, dla oszczędzenia wydatków za ich przewóz. Najważniejszem przytem jest to, że nie można powątpiewać wcale o dobrej woli i dobrej wierze gabinetu berlińskiego, i że szybkość, z jaką tenże przystępuje do wprowadzenia w wykonanie ewakuacji, jest niomylną oznaką szczerości jego zamiarów.

* (Ciało prawodawcze). *Paryż, 21 maja.* P. Ernest Picard złożył żądanie interpelacji, ażeby dowiedzieć się, czy rząd na przyszłych wyborach do ciała prawodawczego lub do radjeneralnych, zastosuje natychmiast zasadę wolności zgromadzania się podczas perjodu wyborczego. Pp. Glais Bizoin i Emil Ollivier zapytali o pracę komisji wyznaczonej do zbadania prawa o zgromadzeniach. Prezes Schneider odrzekł, iż stanowcza odpowiedź dana będzie na przyszłem posiedzeniu. (*Corr. Hav. Bul.*)

### Hiszpanja.

* (Propozycja). *Madryt, 20 maja.* Deputowani odrzucili propozycję p. Nocedal co do odrębności parlamentarnych. Propozycja ta wymagałaby także reformy konstytucji, rozszerzenia prawa wyborczego i decentralizacji. (*Corr. Hav. Bul.*)

### Niemcy

* (Układy). *Bayer. Z.* donosi urzędownie, że wcale nie idzie o przystąpienie Bawarji do związku północno-niemieckiego. Owszem, pomiędzy państwami południowemi toczą się układy o wynalezienie podstaw dla odnowienia stosunków narodowych z związkiem północno-niemieckim. (*Corr. Hav. Bul.*)

### Turcja.

* (Interwencja). *Levant-Herald* zapewnia, że reprezentanci wszystkich mocarstw porozumieli się niedawno z sobą co do wstawienia się znowu u Porty za kobietami, starcami i dziećmi kandjotów, i że jeden tylko ambasador francuzki odmówił wzięcia udziału w tym postępku, nacechowanym ludzkością. Ostatnia ta wiadomość *Levant-Heralda* powtarza się z zastrzeżeniem, i boleśnieby było, gdyby miała się potwierdzić. (*Nord.*)

* (Fanatyzm muzułmanów). Na skutek nieustannych i licznych walk z powstańcami chrześcjańskiemi we wszystkich częściach państwa tureckiego, na Libanie, na wyspie Kandji, w Epirze, Tessalji i niedawno w Bulgarji, gdzie znany renegat Timur bej miał sobie poleconem uśmierzenie powstania; i jednocześnie z powodu zamierzonych przez Portę reform, wyszło na jaw pomiędzy wszystkimi muzułmanami tureckimi burzenie się umysłów, które może wybuchnąć za lada jakim powodem. Do *Wanderera* piszą z Konstantynopola, że mnożą się z każdym dniem oznaki, iż muzułmanie przysposabiają w całem państwie rzeź chrześcjan. Wykryto w Adrjanopolu sprzysiężenie do tego zmierzające, lecz aresztowani turcy zachowują jak najzupełniejsze milczenie. Toż samo robią indywidua uwięzione w Diarbekirze z powodu mordów dokonanych na chrześcjanach. (*Nordd. A. Z.*)

---

## Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

**Paryż, 18 maja.**

Konferencja monetarna.—Obligacje meksykańskie. — Bale projektowane. – Kossuth.—Góra rodzi mysz.—Giller.—Zgromadzenie w Montmorency.

Będziemy mieć w Paryżu, 14 czerwca, kongres, lecz nie ten, który cesarz Napoleon proponował 5 listopada 1863 roku, lecz całkiem inny, w przedmiocie powszechnego ujednostajnienia systemu monetarnego. Szesnaście rządów przyszle swych reprezentantów na tę konferencję, na której prezydować będzie p. Rouher.

W większej części sfer finansowych panuje przekonanie, że przedsięwzięty zostanie środek na korzyść obligacij meksykańskich i że nastąpi konwersja takowych.

Polityka świętuje, lecz upały nie pogasiły jeszcze żyrandolów, które przeciwnie, jaśnieją teraz większym jeszcze blaskiem. Strach pomyśleć, ile jeszcze balów będzie w Paryżu w ciągu kilku tygodni! Zapowiedziane są dwa wielkie bale w ratuszu, które odbędą się w pierwszej połowie czerwca, tudzież bale w ambasadach ruskiej, pruskiej i angielskiej, zabawa w Trianon, którą uorganizuje sama cesarzowa, bal w ciele prawodawczem, który deputowani dadzą na cześć cesarza Aleksandra II, oraz sto innych balów, świetniejszych jedne od drugich. Jeżeli handel paryzki nie będzie zadowolony, to sam sobie winę przypisze, jeżeli zaś mężowie będą wzdychać, słuszność będzie po ich stronie, gdyż w roku bieżącym, karnawał ich trwać będzie dziesięć miesięcy, co prawdę powiedziawszy, jest okresem zbył długim dla ich kieszeni i ich spokojności!

Przyjechał tu Kossuth; pokazywano mi go, i przyznaję, że eks-dyktator ma powierzchowność nadzwyczaj pospolitą. O vanitas vanitatum! Ten, który był dyktatorem, uwija się po bruku paryzkim z parasolem w ręku i w wytartym paltocie!

Góra porodziła mysz. Nasi wychodźcy są mocno oburzeni z tego powodu, że zostali zmuszeni do odłożenia *ad calendas graecas* swych projektów wywołania powstania w Poznańskiem; oburzenie ich jest tem większe, że nie radzono się ich na konferencji londyńskiej, pomimo, iż wybrali dwa genjusze polityczne, które miały ich reprezentować. Projekta, kontrprojekta, plany i poprawki, które zredagowali oni z takim trudem, doznają tegoż samego losu, co i projekta i poprawki z r. 18⁶³/₆₄.

Słynny Agaton Giller bawi tu od niedawnego czasu. Przeniesie się on zapewne wkrótce do wieczności; razy, któremi uraczono go w Zürichu, spowodowały chorobę tak niebezpieczną, że lekarze emigracyjni opuścili go. Przyjaciele jego odczytują mu nekrologi, które ogłoszą po jego śmierci. Czyż nie jest to rozrzewniająca względność? Przyrzeczono mu sprawić pogrzeb pierwszej klasy, a dla opędzenia kosztów, mają być rozpisane podpisy narodowe.

W przyszły wtorek, Polonja uda się tłumnie do Montmorency, na uroczystość wzniesienia pomnika na grobie Adama Mickiewicza. Zapowiedziane są liczne mowy: ksiądz Żuliński zamierza przemówić pierwszy, ksiądz Narwojsz utrzymuje, że zaszczyt ten jemu się należy, a ksiądz Januszewicz oświadcza, że połamie kości temu, kto ośmieli się przemówić przed nim. Co się tyczy innych mów, stawiło się 20 kandydatów. Lecz pierwszy przemówi zapewne nie ten, który będzie do tego wyznaczony... Przewiduję, że pierwszy odezwie się urzędnik policji francuzkiej, który powie do zgromadzenia dobrą francuzczyzną: „Zgromadzenia są wzbronione, zapomogi zostaną cofnięte tym, którzy pozostaną tu dla przemawiania w niezrozumiałym dla mnie języku." Poszlę tam stenografa.

*X.*

---

## O trudnościach dla cudzoziemców nauczenia się języka rosyjskiego.

W Nr 48 Dziennika Warszawskiego r. b. znajdujemy artykuł, w którym inspektor warszawskich mieszanych progimnazjów p. Hornberg powiada: iż „koniecznem jest aby wychowujące się młode pokolenie, dla swego własnego dobra, na prawdę przyswoiło sobie ruski język, tak pismienny jak i ustny, bez czego niemożliwa jest cała karjera tak w służbie rządowej jak i społecznej", przyznaje przytem, że dotychczas słaby postęp w języku rosyjskim był „dla tego, że rodzice sami mało umieją po rusku, i „że poprzednio źle wykładano język ruski w zakładach naukowych."

Jako ojciec i weteran nauczycielski tego przedmiotu, imieniem swojem i pozostałych jeszcze na służbie kolegów, śmiem oponować p. inspektorowi, że nie były przyczyny tamujące postęp szkolnej młodzieży w ruskim języku, lecz trudności znajdujące się w samym języku i będące zaporą każdemu cudzoziemcowi nauczyć się go z dokładnością.

Trudność ta napotyka się w samym alfabecie rosyjskim, w którym, jak z jednej strony okazuje się brak głosek, tak z drugiej jest ich zanadto. I tak, w alfabecie ruskim głoska Г pełni dwa obowiązki, tak głoski G jak i H, lecz gdzie i jak ją wymówić należy, gramatyka nie wskazuje dokładnego na to prawidła. Jak więc cudzoziemiec wymawiać będzie wyrazy: Гага, Гамбургъ, Гоголь, Гюго глаголъ i t. d. W przeczytaniu każdego z nich popełnić może trzy błędy, zanim czwarty raz należycie wymówi; czytać bowiem może: Haha, Gaha, Gaga i Haga — Hłahoł, głahoł, hłagoł i głagoł. Znam handel, na którego szyldzie pomiędzy innemi napisano: купца Гу—jakże do niego adresować z prowincji do Hu, czy do Gu?

Głoska Л również pełni dwa obowiązki L i Ł, lecz z nią łatwiej jest poradzić, gdyż następująca po niej samogłoska jeżeli jest miękką, lub jeżeli po niej następuje znak miękki (ь) robią z niej L, inaczej, zostaje jak Ł, np. люблю, луга, лечу больнаго, гляжу на ладонь i t. d.

Do zbytecznych znów w alfabecie ruskim należy dwugłoska Ѣ (jat') która jak inne sławiańkie np. ѿ (ot) ѯ (ksy) ѱ (psy) mogłaby być opuszczoną; najprzód dla tego, że może być korzystnie zastąpioną samogłoską miękką E np. это поле — иду в поле — был в поле, na cóż tu w ostatnim wyrazie używać głoski ѣ, kiedy w wymówieniu wszystkich tych trzech wyrazów nie czuje się żadnej różnicy. W wyrażeniu на свете, nikt nie będzie wymawiać на свэтэ lecz на свѣтѣ, czyli co jedno на свете, po cóż tu ѣ? Powtóre, w alfabecie ruskim zastosowanym teraz do języka polskiego, głoska ѣ jest opuszczoną przez nadanie głosce E miękkiego wymawiania, jakie samogłoska ta ma i w języku rosyjskim, i toż samo wyrażenie „na świecie" pisze się ruskiemi literami „на свеце", dla czegoż i w ruskiej pisowni nie może być на свете. Nakoniec potrzecie, gramatyka rosyjska na użycie tej głoski, szczególnie w środku wyrazu, nie wskazuje żadnego stałego prawidła, a tylko w przykładach przytacza po 100 i 150 wyrazów, w środku których powinna się pisać głoska ѣ. Któryż uczeń przy najlepszych zdolnościach ich się nauczy, który w pamięci utrzyma, i który w praktyce zachowa? Żaden. Dla zapobieżenia tej trudności Akademja Rosyjska wydała oddzielny słownik, wyłącznie dla tych wyrazów, w których powinna być użyta głoska ѣ, a mimo to,

ileż błędów pod tym względem popełniają sami rosjanie! a szczególniej w korespondencjach biurowych.

Najniepotrzebniejszą, i zu ełnie zbyteczną w alfabecie ruskim jest znak twardy (ъ). Każdemu bowiem umiejącemu czytać wiadomo, że wszelka spółgłoska nie będąc zmiękczoną przez następującą po niej samogłoskę miękką, lub znak miękki (ь) zostaje spółgłoska twardą np. глад i гладь, угол i уголь, шест i шесть, po cóż tu ъ. W dziełach drukowanych, pominąwszy niepotrzebny zwrot na tę głoskę uwagi czytającego, a wziąwszy ją materjaln e, ileż to na ułożenie jej zecer czasu, a każda drukarnia papieru i farby drukarskiej użyć muszą na umieszczenie we wszystkich wydających się dziełach tej niepotrzebnej głoski?

Są wprawdzie wyrazy, w których ъ jest koniecznym, gdyż od niego niekiedy wyraz przybiera inne znaczenie, lecz to zdarza się tylko w słowach zaczynających się od samogłoski miękkiej, a poprzedzonych przyimkiem np. с'ѣсть zjeść i сѣсть usiąść, об'ѣдать objadać, i обѣдать jeść objad, lecz takich wyrazów jest bardzo mało, a i wtedy zamiast znaku ъ możnaby użyć znaku " wskazującego iż spółgłoska nad którą jest położony, powinna być wymówiona twardo np. об'яснить, в'ѣздъ i t. d. ale aby ъ używać w krociach dzieł i milionach wyrazów, nie ma najmniejszej potrzeby.

Największą trudnością jest dla cudzoziemców nauczenie się akcentu (ударенія), który w języku ruskim jest tak rozmaity, iż znajdować się może na pierwszej zgłosce, na środkowej, na przedostatniej i ostatniej, a tak jest koniecznym, iż bez zachowania go, ani czytać, ani mówić bez obrazy uszów słuchającego i znającego język, niepodobna. Nadto, tak jest niezbędny, że niewłaściwie użyty, stanowi zupełnie inne znaczenie wyrazu np. жидóк, żydek, a жи́док rzadki; зáмок zamek (warowny), a замóк zamek (do drzwi) i t. d. stanowi także niezrozumiałość i w całkowitych zdaniach np. он вынес муку, tu jest dwuznaczność myśli, i niewiadomo, czy on wyniósł mąkę, czy też, on wytrzymał mękę; я плачу за теба, ja płaczzę, czy płacę zamiast ciebie; он купил атлас nie można zrozumieć czy on kupił atłas (materję) czy atlas (geograficzny).

W bardzo wielu wyrazach od akcentu zależy i wymawianie niektórych samogłosek; i tak; O, znajdujące się przed akcentem, wymawia się jak A np. говорить gawarit' сообщéние saabszczenie i t. d. Częstokroć E jeżeli utrzymuje na sobie akcent, wymawia się jak jo np. озёра aziora; произвёл praizwioł; своё swajo. W niektórych wyrazach toż samo E, wymawia się jak O np. жёлтый żółtyj; щёголь szczogol; шёлк szołk i t. d.

Oto jak ważnym jest akcent w języku rosyjskim!

Lecz gdzie, w jakiem dziele wychodzącem w którejkolwiek ruskiej drukarni, cudzoziemiec najszczerszej pragnący nauczyć się po rusku, znajdzie go oznaczonym? W żadnem. Ani jedna gramatyka nie wskazuje na zachowanie akcentu dokładnych prawideł, a te które podaje, są tak drobiazgowe, i tak zmienne, że ich ani pamięcią objąć, ani w praktyce zachować niepodobna.

Zarzucą przeciw temu, iż można wprawić się w zachowanie akcentu przez konwersację z rosjanami, prawda, lecz jak sam p. inspektor powiada: „dzieci zewnątrz murów zakładu nie słyszą języka ruskiego ani na ulicy, ani w domu, ani w towarzystwie, tak, że w tych warunkach tylko sam *klasowy* wykład języka ruskiego" (3 lub 4 godziny w tygodniu) okazuje się niedostatecznym dla osiągnienia pomyślnych „rezultatów", tem bardziej mówiąc w ogóle o cudzoziemcach, gdzie francuz, niemiec lub inny, będzie szukać tej konwersacji? z kim wejdzie w rozmowę, gdzie, i o jakim przedmiocie mówić będzie, nie mając innego interesu, jak tylko nauczenie się akcentu? i który rosjanin zechce mówić z nieumiejącym po rusku, jedynie w celu nauczenia go akcentu?

Że rosjanin zachowuje udarenie swojego języka, nie jest nic dziwnego, on go wyssał z mlekiem macierzyńskiem, do niego przemawiano gdy był w kolebce, słyszał go w szkołach i na ulicy, w zaciszu domowem i w obowiązkach służbowych, czego cudzoziemiec jest pozbawionym. On z książki tylko nauczyć się go może. Dla czego w księgach drukujących się w języku słowiańskim, służbie bożej poświęconym, w którym, pomimo to, że ma trzy różne akcenta, wszystkie jednak są oznaczone, chociaż duchowieństwo prawosławne zupełnie bez nich obejść się może, w dziełach zaś rosyjskich ukryty jest jak gdyby w sekrecie. Co większa, nie znajdzie go nawet w książkach elementarnych, dla młodzieży szkolnej przeznaczonych! Jakże wymagać od niej postępu w tej nauce?

Również znajduje uczący się trudność, jeżeli nauczyciel nie umie języka narodowego, którym uczeń mówi. Jak bowiem nauczyciel wyjaśni prawidło gramatyczne, jak wytłumaczy okres w książce przeczytany, jeżeli nie jest w stanie wyrazić tego uczniowi w jego rodowitym języku? A jeżeli na zapytanie ucznia, co to, lub owo znaczy (do czego zupełne ma prawo), posłyszy od nauczyciela „я вас не понимáю" tem samem upoważni ucznia do odpowiedzi „i ja pana nie rozumiem" i sprawiedliwie, jak bowiem można wymagać od ucznia więcej, niż od nauczyciela? I jaki tu postęp być może?

Te są główne trudności tamujące postęp języka rosyjskiego, bez ich usunięcia, język ten będzie zawsze trudnym do nauczenia się, nie tylko dla cudzoziemca, ale nawet i dla tego, kto go w terazniejszym szczególnie czasie znać powinien, i kto go szczerze nauczyć się pragnie — dla polaka.

Teraz życzyć nam pozostaje, aby nowy wykład (zapewne ulepszony) i „urządzenia bibjotek dla uczniów w męzkich i żeńskich zakładach naukowych," o których mówi w swoim artykule p. Hornberg, przyniosły pomyślne rezultaty, a wtenczas przyklaśniemy autorowi artykułu i powinszujemy mu odkrycia środka, który jak sam się wyraża, jest „sine qua non."

Zawichost.— *J. K.* Emeryt.

## PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

### Warszawa.
### dnia 12 (24) Maja.

#### Kalendarz.

W sobotę, 25 maja, — św. Grzegorza VII.—Słońce wsch. o godz. 3 min. 54; zach. o godz. 8 min. 0.

W niedzielę, 26 maja, — św. Filipa Nereusza wyzn.— Słońce wsch. o godz. 3 min. 53; zach. o godz. 8 min. 1.

#### Stan pogody

Dziś z rana + 5°3. R. ciepła.

| Wczoraj. | o godz. 6 z rana. | o godz. 4 po poł |
|---|---|---|
| Barometr w milimetrach | 746 8 | 743.1 |
| Termometr Reaum | + 5°7 | + 9°7 |
| Stan nieba | pochmurny | pochmurny |

Największe ciepło + 10°1, R. Najmniejsze ciepło + 5°0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 0.

#### Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Jutro*, opera **Violeta.** — *Wczoraj*, dawano opery: **Dziesięć cór na wydaniu; Fils**, było osób 400.

TEATR ROZMAITOSCI. — *Dziś*, **Płeć piękna** (1-y raz); **Po dwóch latach; Morderca.** — *Jutro*, **Zięć Pana Poirier; Płeć piękna.**

ALKAZAR FRANCUZKI (dawniej Odeon—na Krakowskiem-Przedmieściu). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie śpiewaków francuzkich.** — (Początek o godz. 7-ej).— *Wczoraj*, było osób 76.

ORFEUM (na Miodowej ulicy w domu Lessera). — *Jutro i pojutrze*, **Przedstawienie Sztuk magicznych**, p. Kahne i panny Rosenstein.—(Początek o godz. 8-ej).— W razie *niepogody*, przedstawienie odbędzie się w salonie.

TIVOLI. —*Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. *Plambecka.*— Początek o godzinie 7 ½.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. —Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZOW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich).—*Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu.—Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. *Codziennie*, PANORAMA *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Wyjechali z Warszawy: rzeczywiści radcy stanu: *Hiber von Greifenfels*, do Wiednia; *Braun*, za granicę; *Bagniewski*, do Lublina; tajny radca pruski *Scheele*, do Berlina.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 427, wyjechało osób 505; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 139, wyjechało osób 154; —koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 184, wyjechało 148;— statkami parowemi przyjechało osób 39, wyjechało osób 46;—w ogóle przyjechało osób 995, w tej liczbie z zagranicy 117, wyjechało 859, w tej liczbie za granicę 111.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w d. 11 (23) maja r. b., a mianowicie pod adresem: Kastylew w Szawli, Dzięciołowska w Duplenicach, Wojt w Besarabji, Malin w Brześciu Litewskim, Bykow w Petersburgu, Rab nowicz w Białymstoku, Płachowa w Petersburgu.

Dnia 11 (23) b. m. chorych w ośmiu cywilnych szpitach: przybyło 65, wyzdrowiało 35, umarło 8, pozostało 1712 (mężczyzn 744, kobiet 968), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 171, kobiet 177.

* W dniu 11 (23) bież. m. i r., **urodziło się** *chrześcjan*: płci męzkiej 4, żeńskiej 4; *starozakonnych*: płci męzkiej 8, żeńskiej 3, razem 19; — **zawarło** śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: 4, *starozakonnych*: —; — **umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 5, żeńskiej 4; *starozakonnych*: męzkiej 6, żeńskiej 3, razem 18.

#### Ceny targowe.

*dnia 11 (23) maja 1867 roku.*

| RODZAJ PRODUKTÓW | Czetwert rsr. | Czetwert kop. | Korzec od — do ruble sr. | kopiejki | ruble sr. | kopiejki |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica Waga 240 — f. | 14 | 80 | 8 | 17½ | 9 | 30 |
| Żyto „ 230 — f. | 9 | 90 | 5 | 85 | 6 | 22½ |
| Jęczmień | — | — | — | — | — | — |
| Owies | 5 | 28 | 3 | 15 | 3 | 30 |
| Groch polny | — | — | — | — | — | — |
| Kartofle | 3 | 84 | 2 | 25 | 2 | 40 |

Pud siana od kop. 75 — 80. Pud słomy od kop. 37½ — 40.

*Dowozy*: Pszenicy 170; Żyta 145; Jęczmienia —; Owsa 345 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 3 kop. 95 do rs. 4 kop. 5.

Garniec „ od rs. 1 kop. 45 do rs. 1 kop. 47

#### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

*dnia 12 (24) Maja 1867 r.*

| MONETY. | Żądano Rs. | Żądano K. | Płacono Rs. | Płacono K. |
|---|---|---|---|---|
| Pół-Imperjały Rosyjskie | — | — | 6 | 15 |
| Dukaty Holenderskie nowe ważne | — | — | 3 | 50 |
| Frydrychsdory Pruskie | — | — | — | — |
| Pruski Kurant za 100 tal. | — | — | — | — |
| **PAPIERY.** (bez wartości kuponu). | | | | |
| Obligi Skarbu za rs. 100 | 75 | 50 | — | — |
| Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 | — | — | — | |
| Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę | — | — | 102 | 50 |
| Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę | — | — | 51 | 75 |
| Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem | — | — | 33 | 50 |
| „ „ „ bez kuponu | — | — | 27 | — |
| Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100 | 80 | — | 79 | 33 |
| Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*) | 72 | 67 | 72 | 17 |
| Listy likwidacyjne za rs. 100*) | 61 | — | 60 | 33 |
| Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs. | 54 | | 50 | — |
| 5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100 | 71 | — | | — |
| 6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100 | — | — | — | — |
| Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100 | 79 | 50 | — | — |
| Metaliki Lutowe za rs. 100 | 100 | 25 | 100 | — |
| „ Sierpniowe za rs. 100 | — | — | 100 | 17 |
| Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100 | 113 | — | | — |
| „ „ „ 1866 „ 100 | 105 | 50 | — | — |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125 | 115 | — | — | — |
| Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100 | — | — | 85 | — |
| Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę | — | — | — | — |
| Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żel Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100 | 60 | — | — | — |
| Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100 | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100 | 84 | 50 | 84 | — |
| Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100 | 85 | — | — | — |

| WEXLE. | | Żądano Rs. | Żądano K. | Płacono Rs. | Płacono K. |
|---|---|---|---|---|---|
| Berlin 100 Tal. | 2 m. | 110 | 25 | 109 | 95 |
| „ „ „ | k. t. | 110 | 2½ | 109 | 20 |
| Wrocław „ | 2 m. | — | — | — | — |
| Gdańsk „ „ | 2 m | — | — | — | — |
| Hamburg 300 B. Mk. | 2 m. | — | — | — | — |
| Londyn 1 Ft. St. | 3 m. | 7 | 52½ | — | — |
| Paryż 300 Frank. | 2 m. | 90 | 15 | — | — |
| Wiedeń 150 Zł. W. A. | 2 m. | 88 | 55 | — | — |
| Petersburg 100 Rsr. | 1 m. | — | — | — | — |
| „ „ „ | k. t. | — | — | — | — |
| Moskwa „ „ | 1 m. | — | — | — | — |
| „ „ „ | k. t. | — | — | — | — |

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych.... rs. 1 k. 68⅔

* „ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. 1 k 93⅓

#### KURSA TELEGRAFICZNE
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT
*z Berlina, d. 11 (23) Maja 1867 roku.*

| Z BERLINA | płacą |
|---|---|
| 5-ta Pożyczka Rosyjska | 61½ |
| Obligacje Skarbowe 4% | 63½ |
| Listy Zastawne 4% | 58$^{1}/_{24}$ |
| Bilety Banku Rosyjskiego | 81⅞ |
| Weksle na Warszawę | 81⅜ |
| „ Petersburg 3 tygodn. | 90[6] |
| „ „ 3 miesięczny | 89[1] |
| „ Londyn 3 „ | 6 23 |
| „ Paryż 2 „ | 80$^{11}/_{12}$ |
| „ Hamburg 2 „ | 15⅞ |
| „ Wiedeń 2 „ | 79½ |
| Koleje Rosyjskie | 76 |
| Kolej Terespolska | — |
| dto Warszawsko-Wiedeńska | 60 |
| Listy Likwidacyjne | 49⅜ |
| Nowa pożyczka premjowa 1-em | 94½ |
| „ „ „ 2-em | 88½ |
| Żyto na targu | 66 |
| dto „ dostawę | 56⅝ |
| **Z WIEDNIA** | |
| Weksle na Londyn | 127 50 |
| „ Hamburg | 94 25 |
| „ Paryż | 50 60 |
| Pożyczka Narodowa | 70 60 |
| 5% Metaliki | 60 10 |
| Akcje Banku Kredytowego | 181 10 |
| **Z PARYŻA.** | |
| Renta 3% | |
| Renta Włoska | 69 77 |
| Akcje Kredytu Ruchomego | 52 30 |
| | 388 75 |
| **Z LONDYNU** | |
| 3% Papiery (Consols) | 91¾ |

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

## UWIADOMIENIA.

(N D 2907).

MY ALEXANDER II-gi

Cesarz Wszech Rosji Król Polski

& & &

Wiadomo czynimy, iż

Trybunał Handlowy w Warszawie

w Imieniu Naszem

wydał wyrok następujący:

Obecni:

Polaski Prezes
Rodkiewicz Sędzia.
Galle Sędzia.

Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 9 (21) Maja 1867 r.

(podp.) Polaski Prezes.
( — ) W. Andrychiewicz.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Mając sobie doniesionem przez Józefa Surdykowskiego kupca handel win i korzeni w Warszawie pod Nr. 590 prowadzącego, w podaniu jego w dniu 9 (21) b m. i r. uczynionem, iż tenże z powodu ogólnej stagnacji w handlu wysokiej stopy procentowej od kredytu i różnicy kursu, stał się niewypłacalnym swoim wierzycielom, w takim więc położeniu rzeczy, w myśl art. 1, 2, 5. 13, 18, 19, 20 Ks. 3, K. H. upadłość tegoż Surdykowskiego ogłosić wypada, i dla tego

Wrybunał Handlowy.

Upadłość Józefa Surdykowskiego kupca, handel win i korzeni w Warszawie pod Nr. 590 prowadzącego i tamże zamieszkałego, ogłasza. Czas zaczęcia się takowej z dniem dzisiejszym określa opieczętowanie całego majątku, do tegoż Surdykowskiego należącego, pod powyższym numerem, lub gdzie bądź indziej znajdować się mogącego, rozporządza i do natychmiastowego uskutecznienia tego Podsędka Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału I przeznacza.

Kuratorami upadłości Aleksandra Karwowskiego Obrońcę Sądowego i Henryka Jaspistejn wierzyciela mianuje, na Sędziego Komisarza W-go Galle Sędziego Trybunału przeznacza, osobę upadłego przez oddanie go pod dozór policyjny zabezpieczyć nakazuje.

Wpis dla Skarbu na rs 3 ustanawia i opłatę takowego na massę wkłada, mocą tego wyroku w I instancji pod temczasową egzekucją mimo opozycji i apelacji wydanego, zawieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie do pism publicznych Kuratorowi poleca.

(podp.) Polaski Prezes.
( — ) W. Andrychiewicz.

Zalecamy i rozkazujem etc. etc. etc.
Za zgodność etc.

Warszawa d. 9 (21) Maja 1867 r.
(podp.) Andrychewicz.

---

(N. D. 2580) *Радомское Губернское Правленіе,*

Примѣняясь къ 1-ой статьѣ Высочайшаго Указа 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г., вызывается симъ къ возврату на родину бѣжавшій изъ мѣста своего жительства безъ дозволенія подлежащихъ властей за границы, житель Города Сташова Сандомирскаго Уѣзда Ицка Графа за тѣмъ, чтобы въ продолженіи 6-ти недѣль со дня настоящаго вызова явился въ ближайшее полицейское Управленіе Царства Польскаго, въ противномъ же случаѣ, согласно 340 и 341 статьей уложенія о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ, приговоренъ будетъ къ безвозвратному изгнанію.

* * *

W zastosowaniu się do art. 1 Ukazu Najwyższego z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. wzywa niniejszem zbiegłego za granicę z miejsca swego zamieszkania bez wiedzy władzy właściwej, mieszkańca miasta Staszowa Powiatu Sandomierskiego Icka Graf z tem ostrzeżeniem, aby w ciągu 6 tygodni od daty niniejszego wezwania obecność swoją najbliższej władzy policyjnej w Królestwie Polskiem zameldował, w przeciwnym razie na mocy art. 340 i 341 Kodeksu kar głównych i poprawczych na bezpowrotne z kraju wygnanie skazany będzie.

Г. Радомъ Апрѣля 22 (Мая 3) 1867 г.
и. д. Вице-Губернатора,
Совѣтникъ, Свирскій.

---

(N. D. 2583) *Радомское Губернское Правленіе.*

Примѣняясь къ 1 ст. Высочайшаго Указа 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г. вызывается симъ къ возврату на родину бѣжавшій изъ мѣста своего жительства безъ дозволенія подлежащихъ властей за границу, житель дер. Яновице Багнисте гмины Якубовице Опатовскаго Уѣзда Казимиръ Гемпель съ тѣмъ, чтобы въ продолженіи шести недѣль со дня настоящаго вызова явился въ ближайшее Полицейское управленіе, Царства Польскаго, въ противномъ случаѣ согласно 340 и 341 статьей уложенія о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ, приговоренъ будетъ къ безвозвратному изгнанію.

* * *

W zastosowaniu się do artykułu 1 Ukazu Najwyższego z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 roku, wzywa niniejszem zbiegłego za granicę z miejsca swego zamieszkania bez wiedzy właściwej, mieszkańca wsi Janowice Bagniste gminy Jakóbowice Powiatu Opatowskiego Kazimierza Hempel z tem ostrzeżeniem aby w przeciągu sześciu tygodni od daty niniejszego wezwania licząc, obecność swoją najbliższej władzy policyjnej w Królestwie Polskiem zameldował, w przeciwnym bowiem razie na mocy art. 340 i 341 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych na bezpowrotne z kraju wygnanie skazany będzie.

Г. Радомъ Апрѣля 23 (Мая 4) 1867 г.
и. д. Вице-Губернатора.
Совѣтникъ, Свирскій.
за Дѣлопроизводителя, Мрозовскій.

---

(N. D. 2910). *Magistrat Miasta Warszawy.*

W zastosowaniu się do art. 57 Ustawy Gildyjnej w Królestwie Polskiem pod d. 28 Maja (9 Czerwca) 1851 r. Najwyżej zatwierdzonej, Magistrat podaje do wiadomości, że poniżej wymienieni kupcy m. Warszawy, tudzież Komisanci handlowi, którzy na r. 1866 do gildji zapisani zapisani byli, z powodu, że następny 1867 w terminie prekluzyjnym t. j. w czasie od d 3 (15) Listopada do d. 19 (31) Grudnia r. z. odpowiednich patentów niewykupili, jedni tracą służące prawo kupcom gildyjnym i tylko nazwy handlujących używać mogą, drudzy zaś nie-są już Komisantami handlowemi, a mianowicie:

Kupcy 1-ej Gildji.

1. Mühlrad Mozes; 2. Skwarcow Mikołaj.

Kupcy 2-ej Gildji.

3. Grabowski Heliodor; 4 Honigwil Hersz; 5. Jawerbaum Chil; 6. Jawitz Moses; 7. Koerner Moses; 8. Kucharkin Jan; 9. Kropiwko Hersz; 10. Kaufman Abraham; 11. Loth Jerzy; 12. Neumark Joel; 13. Natansohn Henryk; 14. Ojzer Lewita; 15 Szpilrejn Dawid; 16 Strejer Aleksander; 17. Salberg Maks.

Komisanci.

18. Baumgarten Leon; 19. Gunczew Stefan; 20. Librowicz Adam; 21. Mühlrad Samuel; 22. Oszczepalski Teofil; 23. Rosenthal Ignacy; 24. Reineke Ludwik; 25. Roesler Józef; 26. Schönfeld Henryk; 27. Trautz Ignacy.

Warszawa, dnia 8 (20) Maja 1867 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major. Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

---

(N. D. 2717). *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.*

Podaje do wiadomości publicznej, że celem zapewnienia interesowanym możności dopełnienia łatwego i przystępnego pod względem ceny przewozu przedmiotów na transport drogą żelazną oddawanych, lub drogą tą nadchodzących, dozwolonem zostało Domowi Handlowemu M. Rosengart urządzić przy Magazynie towarowym Drogi Terespolskiej na Pradze przedsiębierstwo przewozowe i ekspedycyjne.

Podług zawartej tym celem z Domem Handlowym M. Rosengart umowy obowiązanym on jest: uskuteczniać na żądanie interesowanych przewozu towarów i przedmiotów drogą żelazną nadchodzących i dostarczać je bądź przed drzwi składu lub mieszkania adresanta bądź też do Magazynu dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej lub Warszawsko-Petersburgskiej; jak niemniej obowiązanym jest wydane mu z Magazynów tychże dróg lub składu intteresanta towary, do Magazynu drogi Terespolskiej dostarczać.

Opłaty jakich Dom Handlowy M. Rosengart będzie miał prawo żądać od interesowanych za dopełnienie powierzonego mu przewozu zawisłe są od porozumienia między interesowanemi a Domem Handlowym M. Rosengart, w żadnym zaś razie przenosić nie mogą cen ustanowionych jak następuje:

1. Za przewóz ze stacji Drogi Żelaznej Warszawsko - Terespolskiej, do któregokolwiek bądź punktu miasta w obrębie rogatek położonego oraz do jednej ze stacji dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Petersburgskiej, lub odwrotnie z któregokolwiek punktu miasta, oraz jednej ze stacji wzmiankowanych dróg żelaznzch do Magazynu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, po kop. 2 od puda towaru byle ten nie znajdował się w sztukach 50 pudów lub więcej ważących.

2. Za przewóz towaru znajdującege się w sztukach od 50 do 100 pudów wagi mających, maximum ceny ustanawia się na 3 kop. od puda.

3. Jeżeli ogół przewożonego towaru wynosić będzie więcej jak 100 pudów, a towar tylko do miasta lub do stacji Drogi Żelaznej Petersburgsko-Warszawskiej dostarczonym być ma, wówczas pobrać się mająca za przewóz jego opłata nie powinna przenosić 1½ kop. od puda.

Oznaczone jak wyżej maximum cen ulegnie podwojeniu jeżeli interesant żądać badzie, aby powierzony Domowi Handlowemu M. Resengart przewóz nie w ciągu 24 godzin, jak to jest obowiązującem dla zwyczajnych przewozów, ale w ciągu 5 godzin dopełnionym został.

Pod obowiązujący przewóz po powyższych cenach nie podpadają:

1. Przedmioty więcej jak 100 pudów w jednej sztuce ważące.

2. Płody surowe mniejszej wartości jak cegła, glina, drzewo, wapno i kamienie.

Przewóz tych przedmiotów i warunki jego dotyczące od dobrowolnego układu między Domem Handlowym M. Rosengart, a interesowanym zależne będą. Dom Handlowy M Rosengart nie jest obowiązanym dopełnić jakiegokolwiek bądź przewozu za mniejszem jak 30 kop. wynoszącem wynadgrodzeniem.

Dom Handlowy M. Rosengart wyłącznie odpowiedzialnem jest względem interesowanych za dokładne i spieszne załatwienie powierzonych mu przewozów, a Zarząd drogi żelaznej żadnej w tej mierze odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dom Handlowy M. Rosengart upoważnionym jest również do pośredniczenia we wszelkich stosunkach jakieby interesowani z tytułu przewozu lub odbioru towarów z drogą żelazną mieć potrzebowali a mianowicie: dopełniania ekspedycji i odbioru towarów, wnoszenia w imieniu interesantów opłat przewozowych i pobierania przypadającej od adresantów należytości za dopelniony drogą żelazną przewóz.

Zajęcie się przez Dom Handlowy M. Rosengart ekspedyturą i przewozem towarów przy Drodze Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej nie tamuje bynajmniej nikomu i w żadnym razie możności dopełnienia za czyimkolwiek bądź pośrednictwem ekspedycji i przewozu nadchodzących drogą żelazną towarów jak niemniej bezpośredniego załatwienia wszelkich z drogą żelazną stosunków.

Warszawa dnia 14 Maja 1867 roku.
L. Kronenberg.

---

(N. D. 2947). *Naczelnik 4-go Oddziału Drogi Żelaznej St. Petersburgsko-Warszawskiej.*

Zawiadamia, że naznaczona na dzień 16 (28) Maja r. b. licytacja na wybudowanie na stacji Warszawskiej dwóch magazynów towarowych, odwołaną została na później.

O nowym terminie tej licytacji nastąpi w swoim czasie oddzielne ogłoszenie.

Warszawa d. 11 (23) Maja 1867 r.

## OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 2942). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 18 (30 Stycznia 1867 r. śmierci Augusta Hr. Potockiego 1. właściciela dóbr Willanów z przyległościami Dąbrówka i Piasecka Wola oraz Nieporęt z przyległościami w Powiecie Warszawskim, dóbr Chromo z przyległościami w Okręgu Siennickim, niemniej pałacu w mieście Warszawie pod Nr 393 litera *A* wszystkich w Gubernji Warszawskiej położonych.

2. Wierzyciela sum rs. 3,750 30 000 i 48,300 na dobrach ziemskich Słubice, Sielce, Jamno, przyborów, Wulka Wysoka i Wulka Niska z Okręgu Gostyńskiego w działach IV wykazów hypotecznych pod respective Nr. 54, 44, 39, 38, 38 i 38 litera *c. d. e.* zabezpieczonych. oraz

3. Mającego prawo do odebrania wynagrodzenia likwidacyjnego z dóbr Sielce. Jamno, Przeborów, Wulka Wysoka i Wulka Niska w Okręgu Gostyńskim Położonych, które to prawo w działach 3 wykazów hypotecznych, pod respective Nr. 4, 6, 6, 6 i 6, jest objawione.

Toczy się postępowanie spadkowe, a termin do regulacji tego spadku w kancelarji hypotecznej wyznaczony został na dzień 19 (31) Sierpnia 1867 r.

S Zawadzki.

---

(N. D. 2941). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Tomasza Zrembowicza, współwłaściciela prawa odkupu osady Blaszanka w Okręgu Czerskim Gubernji Warszawskiej położonej, pod Nr 2 działu 3 wykazu hypotecznego tejże osady objawionego, oraz

2. Karoliny Korczke, wierzycielki sumy rubli srebrem 3,000 pod Nr 5 działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości w Warszawie Nr 1582 litera D. zabezpieczonej.

Toczy się postępowanie spadkowe, a termin do regulacji tych spadków w kancelarji hypotecznej wyznaczony został na dzień 19 (31) Sierpnia 1867 r.

S. Zawadzki.

---

(N. D. 2940) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci Józefa Truszkowskiego wierzyciela sum: *a.* rs 6,000 na dobrach Kołbiel z przyległościami w Okręgu Siennickim położonych, w dziale IV pod Nr. 11 wykazu zabezpieczonej, do której przywiązane jest ścieśnienie w dziale III pod Nr. 5; *b.* rsr. 3,000 na dobrach Połonisz z Okręgu Włocławskiego w dziale IV pod Nr. 9; *c.* rsr. 1.050 pod Nr. 14, rsr. 1,050 i rsr. 1,200 pod Nr. 15, rs. 750 pod Nr. 17, w dziale IV, na dobrach Radoszewice z Okręgu Kowalskiego, i *d.* rsr. 3,000 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1814 położonej, w dziale IV pod Nr 6 wykazu zabezpieczonej, do której przywiązane jest ścieśnienie w dziale III pod Nr. 8; otworzył się spadek, do regulacji którego wyznaczam termin na dzień 14 (26) Sierpnia 1867 roku w kancelarji hypotecznej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Aleksander Dziewulski.

---

(N. D. 2945). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Ogłasza że do regulacji spadków po śmierci:

1. Jana Michała Billing współwłaściciela nieruchomości w Warszawie Nr 676.

2. Florentyny z Buchaletów Krupe współwłaścicielki sumy rsr 3,750 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2430 położonej, zahypotekowanej, termin na dzień 24 Listopada (3 Grudnia) 1867 r. w kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Jan Masłowski.

---

(N .D. 1008). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Radomiu.*

Ogłasza, iż toczy się postępowanie spadkowe z powodu śmierci następnych osób:

1. Stanisława Kochnowskiego, jako właściciela dóbr Warszówek A. B. C. D. z okręgu Opatowskiegoo.

2 Krystyny z Ejdziałowiczów Niemierycz, dla której w dziale IV pod Nr. 6 wykazu hypotecznego dóbr Borów z okręgu i powiatu Radomskiego na kapitale rs. 3,090, Heleny Niemieryczowej zabezpieczoną jest ad a) suma rs. 750, a w dziale IV przez zastrzeżenie pod Nr. 37 wykazu hypotecznego dóbr Łukawka z okręgu Sandomierskiego zabezpieczoną jest sposobem ostrzeżenia suma rs. 225 z procentem i kosztami.

3. Michała Rembielińskiego, jako wierzyciela sumy rs. 6,000 na dobrach Maliszów z okręgu i powiatu Radomskiego w dziale IV pod Nr. 17 wykazu hypotecznego zabezpieczonej.

Do uregulowania zaś tych spadków w mojej kancelarji, termin na dzień 16 (28) Sierpnia r. b. wyznaczam.

w Radomiu, dnia 4 (16) Lutego 1867 r.

Paweł Karwadzki.

---

(N. D. 2921). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Mieście Gubernialnem Kielcach.*

Z powodu śmierci: *a.* Romualda Otkiewicza, właściciela dóbr Zgorsko z Okręgu Kieleckiego, zmarłego dnia 16 Marca 1867 roku; *b* Felicji z Ossolińskich Niepokojczyckiej, współwłaścicielki dóbr Wąsów z Okręgu Proszowickiego zeszłej z tego świata d. 13 Marca 1863 roku; *c.* Jana Adolfa dwóch imion Schroedera, wierzyciela sumy 1.800 rsr. w dziale IV pozycji 11 wykazu dóbr Brzezówka z Okręgu Olkuskiego zaintabulowanej, zmarłego d. 1 (13) Kwietnia 1860 r., tudzież *d* po zejściu dnia 17 Maja 1830 r. Franciszki ze Skalskich 1-o voto Kastelskiej 2-do Kossakowskiej, wierzycielki sumy 450 rsr., z większej 12 000 złp. pochodzącej. w dziale IV wykazu dóbr Pękosławia części lit. Bj w hypotece oznaczonej z poz. 4, jak niemnie. Marjanny z Bierzyńskich 1-o voto Kossakowskiej 2-do Zalewskiej, zmarłej dnia 11 Maja 1845 r., a do spadku powyż rzeczone Franciszce ze Skalskich Kossakowskiej przychodzącej, otworzyły się spadki i w właściwych księgach wieczystych zapisanem zostało postępowanie spadkowe, a termin prekluzyjny do zamknięcia takowego bądź to dla wierzycieli, bądź dla spadkobierców na dzień 15 (27 Listopada 1867 r jest wyznaczony; wzywa się przeto interesowanych o zgłoszenie się najdalej w powyższym terminie.

Kielce d. 6 (18) Maja 1867 r.
W. Mieszkowski

---

(N. D. 2939) *Pisarz Sądu Pokoju w Łęczycy.*

Z powodu nastąpionych śmierci: Józefa Witasa w roku 1844, Marjanny z Wołowskich pierwszego ślubu Witasowej drugiego Tadeusza Stetz małżonki w roku 1848 właścicieli nieruchomości w Łęczycy Numerem 269 oznaczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia które o termin półroczny na dzień 1 (13) Grudnia r b. 1867 godzinę 10 z rana w kancelarji Sądu tutejszego przeznaczam, wzywam przeto strony

interesowane, aby w terminie powyższym pod prekluzją stawić się zechciały.

Łęczyca d. 6 (18) Maja 1867 r.
Edward Hulanicki.

---

(N. D. 2923). *Pisarz Sądu Pokoju w Biełgoraju.*

Po śmierci Szmula Lazershon vel Nivensztejn właściciela nieruchomości w mieście Tarnogrodzie pod Nr. pol. 173 położonej, toczy się postępowanie spadkowe, do regulacji którego, termin na dzień 14 (26) Listopada 1867 r. pod prekluzją w kancelarji mej wyznaczam.

Biełgoraj d. 1 (13) Maja 1867 r.
A. Smoleński.

---

## LICYTACJE I SPRZEDAZE PUBLICZNE.

(N. D. 2918.) *Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 15 (27) Czerwca r. b. we Czwartek o godzinie 12 w południe, w Pałacu przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 744 w miejscu posiedzeń Zarządu Finansowego, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę drzewa opałowego sosnowego w szczapach około 750 sążni kubicznych z porznięciem i połupaniem onego, na użytek Pałaców Skarbowych pod Nrami 743, 744 i 734/5, w czasie od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. do końca Czerwca 1869 roku. Cena do licytacji oznacza się za sążeń z porznięciem, połupaniem i złożeniem do drwalni po rs. 8 kop. 98. Ktoj więc w deklaracji swojej od ceny tej najwięce na korzyść Skarbu odstąpi, ten utrzyma się przy dostawie drzewa.

Każdy, chęć licytowania mający, winien złożyć w Kasie Głównej Warszawskiej na vadium w gotowiznie, listach zastawnych lub innych papierach kredytowych, do przyjmowania na vadia podług stosownej ceny upoważnionych kwotę rs. 1,140 i w dowód tego, kwit tejże Kasy dołączyć do deklaracji, która w dniu do licytacji oznaczonym, podaną być winna przed godziną 12.

Warunki do licytacji przejrzane być mogą codziennie od godziny 10 z rana, do 3 po południu, wyjąwszy świąt, w Wydziale Służby Ogólnej Zarządu Finansowego w Królestwie.

Wzór do deklaracji.

(Która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 75, czysto, wyraźnie, bez przekreślań i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie z kwitem na vadium.)

Deklaracja.

Wskutek ogłoszenia Zarządu Finansowego w Królestwie Polskiem z dnia 6 (18) Maja r. b. Nr. 16,990, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy do Pałaców Skarbowych w czasie od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. do końca Czerwca 1869 roku, drzewa opałowego sosnowego w szczapach około 750 sążni kubicznych, z ułożeniem w sążnie, porznięciom, połupaniem i złożeniem w drwalniach po rs. N. N. wyraźniej (wypisać literami) za jeden sążeń, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżoniom, w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit Kasy Głównej Warszawskiej na złożone vadium w ilości rs. 1,140, wyraźniej rubli srebrem tysiąc sto czterdzieści (wypisać w jakiej monecie) dołączam.

Stałe moje mieszkanie jest w N. N. (wypisać gdzie).

Pisałem w Warszawie dnia N. miesiąca N. 1867 roku.

(Podpisać czytelnie imię i nazwisko.)

w Warszawie d. 6 (18) Maja 1867 r.
Członek Finansowego Zarządu,
A. Rogalewicz.
Referent Prezydjalny, Zawadzki.

---

(N. D. 2919.) *Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w d. 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. od godziny 12 w południe odbywać się będzie w sali posiedzeń Zarządu Finansowego publiczna licytacja na sprzedaż dwóch nieruchomości:

1. Pod Nr. 226 przy ulicy Mostowej położonej, poprzednio do zniesionego Klasztoru Księży Dominikanów należącej.
2. Pod Nr. 2677 przy ulicy Bednarskiej położonej poprzednio do zniesionego Klasztoru Księży Karmelitów bosych na Krakowskiem Przedmieściu należącej.

Licytacja ta na mocy postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 7 (19) Lutego r. b. (poz. 953) rozpocznie się od zniżonych sum.

Co do 1. Na nieruchomość pod Nr. 226 od sumy rs. 12,732, wyraźnie rubli srebrem dwanaście tysięcy siedmset trzydzieści dwa, pod warunkami wymienionemi:

a) w Dzienniku Warszawskim Nr. 54, 59 i 65.
b) w Gazecie Policyjnej Nr. 55 i 61.
c) w Kurjerze Codziennym Nr. 58, 64 i 70.

Co do 2. Na nieruchomość pod Nr. 2677 od sumy rs. 63,513, wyraźnie rubli srebrem sześćdziesiąt trzy tysiące pięćset trzynaście, pod warunkami wymienionemi:

a) w Dzienniku Warszawskim Nr. 250, 256 i 262.
b) w Gazecie Policyjnej Nr. 268, 272 i 275.
c) w Kurjerze Codziennym Nr. 255, 261 i 266.

Szczegółowe warunki sprzedaży obu powyższych nieruchomości przejrzane być mogą każdodziennie oprócz świąt w godzinach służbowych w biurze Zarządu Finansowego w Wydziale Dóbr i Lasów Rządowych; o stanie zaś tej nieruchomości przekonać się można na miejscu.

w Warszawie d. 5 (17) Maja 1867 r.
Z upoważnienia Zawiadującego Wydziałem Finansowym
p. o. Vice Dyrektora Wydziału,
za Dyrektora Kancelarji, A. Kuhnke.
Naczelnik Sekcji, Sławiński.

---

(N. D. 2139). *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 27 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymusową, przez licytacje publiczne, które odbywać się będą w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 w Kancelarjach Rejentów niżej wyrażonych:

1. Strzemeszna z wszystkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Gostyńskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 167 kop. 40, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,671 k. 25, termin przedaży d. 18 (30) Listopada 1867 r., przed Rejentem Kanc. Ziem. Wojciechem Śliwińskim.

Przedaż wzmiankowana odbędzie się w terminie wyżej oznaczonym poczynając od godz. 10-ej z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej; gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem, który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Warszawa, d. 28 Marca (9 Kwiet.) 1867 r.
Prezes, A. Zabokrzecki.
Pisarz Dyrekcji, J. Suski.

---

(N. D. 2889). *Komisarz Administracyjny Cyrkułu XII Miasta Warszawy.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż z mocy dyspozycji Magistratu miasta Warszawy z dnia 6 (18) Maja r. b. Nr. 28,006 odbywać się będzie w Kancelarji Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 12 w dniu 23 Maja (4 Czerwca) 1867 r. o godzinie 12 w południe sprzedaż przez publiczną licytację więcej dającemu jednego budynku czatownią policyjną zwanego do rozebrania przy ulicy Targowej w Pradze położonego.

Warunki licytacyjne każdodziennie wyjąwszy świąt w biurze tegoż Komisarza pod Nr. 399 przy ulicy Brukowej w Pradze przejrzane być mogą.

Licytacja od sumy rs. siedmiu kop. pięćdziesiąt rozpocznie się.

Przystępujący do licytacji, obowiązanym jest złożyć na vadium rs. trzy, które utrzymującemu się przy licytacji po dopełnieniu warunków licytacyjnych, natychmiast zwróconem zostanie.

Praga d. 8 (20) Maja 1867 r.
Żukowski.

---

(N. D. 2905)

W zastosowaniu się do art. 960 K. P. S. wiadomo czynię, iż w wykonaniu wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniach 16 (28) Lutego i 9 (21) Marca 1867 r. pomiędzy Rozalją v. Ryklą Rappel panną doletnią w mieście Tomaszowie, Bernardem Zimerman urzędnikiem w Warszawie pod Nr. 2423 z jednej, A Esterą v. Emilją z Rapplów Otter w asystencji męża Hermana Otter felczera czyniącą, i tymże Hermanem Otter jako ojcem i głównym opiekunem nieletnich Judy, Eljasza synów, oraz Frajdy, Chamy Lai i Eugenji córek w małżeństwie z Hindą z Rapplów spłodzonych w Warszawie pod Nr. 2898, tudzież Izaakiem Pacanowskim obywatelem tychże nieletnich przydanym opiekunem, w mieście Tomaszowie zamieszkałymi, wreszcie Mośkiem Icykiem Rappel handlującym w Warszawie pod Nr. 2254 mieszkającym zapadłych, dział majątku po Lejzorze Rappel pozostałego, jako też przedaż nieruchomości spadkowej w Warszawie pod Nr. 2898 położonej do wyż wymienionych osób należącej, przed W-ym Felicjanem Lewandowskim Asesorem Trybunału delegowanym postanawiających, taż

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Solec w Cyrkule Policyjnym X pod Nr. 2898 położona, składająca się: *a.* z domu frontowego drewnianego o parterze gontami krytego, *b.* oficyny o parterze takiejże; *c.* oficyny murowanej o piętrze dachówką krytej, *d.* komórek i kloak z desek deskami krytych, *e.* budynku drewnianego, przy nich *f.* studni balami cembrowanej z pompą i korbą, *g.* bruku łokci kw. 60 i w placu pod tymi zabudowaniami powierzchni kw. 4240 czynszowego, przez biegłych na rs. 5,416 kop. 42 oszacowaną przed W-ym Felicjanem Lewandowskim Asesorem Trybunału delegowanym sprzedaną będzie.

Po odbyciu w dniu 24 Marca (5 Kwietnia) r. b. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków przedaży, termin do drugiej ich publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 5 (17) Maja roku bieżącego godzinę 10 z rana w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej w domu pod Nr. 549 oznaczony został, w którym licytacja od sumy rs. 5,416 kop. 42 zaczynać się będzie. Warunki przedaży u podpisarza Trybunału wydziału II i u podpisanego Patrona w Warszawie pod Nr. 2244*a.* mieszkającego przejrzane być mogą.

Warszawa d. 24 Marca (5 Kwietnia) 1867 r.
Wincenty Muszalski.

Po odbyciu powyższego terminu, decyzją Asesora Trybunału Delegowanego w dniu 5 (17) Maja r. b. wydaną, termin do 3-ej publikacji warunków, a zarazem ostatecznego przysądzenia na dzień 25 Maja (6 Czerwca) r. b. na godzinę $4^1/_2$ z południa w miejscu posiedzeń Trybunału jak wyżej oznaczony został, w którym licytacja od sumy rs. 5,416 kop. 42 zaczynać się będzie.

Warszawa d. 5 (17) Maja 1867 r.
Wincenty Muszalski Patron.

---

(N. D. 2557). *Komornik przy Sądzie Pokoju w Kalwarji w Gubernji Suwalskiej.*

Ogłaszam, że w dniu 29 Maja (10 Czerwca) r. b. 1867 od godziny 10 z rana, odbywać się będzie przed Rejentem Kancelarji w mieście Powiatowym Wołkowyszkach Aleksandrem Żukowskim, głośna in plus licytacja na trzechletnie od 12 (24) Czerwca r. b. wydzierżawienie zajętych w drodze Sądowej Dobr Semeneliszki, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Sądowym Kalwaryjskim, Powiecie Wołkowyskim, Gubernji Suwalskiej położonych, składających się z folwarku naczelnego Semeneliszki i folwarku Czyżuny z inwentarzem gruntowym, żywym i martwym, młockarnią maszyną gorzelnianą i t. p. Licytacja zacznie się od ceny rocznej dzierżawy rs. 3,000.

Przystępujący do licytacji ma złożyć Rejentowi vadium rs. 300, dalsze warunki w Kancelarji tegoż Rejenta codziennie przejrzane być mogą.

Kalwarja d. 24 Marca (5 Kwietnia) 1867 r.
Czajewski.

---

## DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2781)

### WYPRZEDAŻ ZUPEŁNA.

Powszechnie znany Szanownej Publiczności

**Istniejący od lat 50**

**MAGAZYN WYROBÓW JUBILERSKICH**

**H. HILDEBRANDTA,**

*przy ulicy Senatorskiej Nr. 496,*

z powodu podeszłego wieku właściciela ma być zwiniętym, i w tym celu od dnia dzisiejszego **Wyprzedawać się będzie po cenach niżej kosztu.** Wszelkie zaś **Obstalunki** wykonywać nie przestanie i nadal, tak samo jak dotychczas, aż do chwili zupełnej wyprzedaży. (5950)

---

(N. D. 2605).

**Langue française, Leçons au cachet et au mois, A. FONTAINE professeur diplomé, rue Żelazna N. 1139/40, maison Zaleski.**

---

(N. D. 2788)

### CYGARA TRABUCILLOS

**po 3 kopiejek sztuka.**

Transport tego gatunku nadszedł z Rygi do składu Hurtowego Nr. 471*B.* zamówione partje, wydawane będą codziennie od 8-ej rano do 6 ej po południu, gatunek ten cygar jako jeden z najlepszych w tej cenie, już uznany, pochodzi z fabryki **Konstantego Kuchczyńskiego w Rydze**, który wszystkie swe wyroby na Królestwo Polskie, wyłącznie podpisanemu powierzył.

(3—6717) **J. Rosenblum.**

---

(N. D. 2858). Uwzględniając dotkliwy brak pokupu na wełnę i niskie ceny jej, oświadczamy niniejszem gotowość przyjmowania **wełny tegorocznej w komis.** Na powierzony nam produkt udzielać będziemy **zaliczenia** równające się mniej więcej wartości, oraz postaramy się o jak najkorzystniejsze **spieniężenie jego,** stosując się do danych nam dyspozycji.

Sądzimy, iż przy obecnych konjunkturach, pośrednictwo nasze panom producentom pewne obiecuje korzyści.

**Bank Kredytowy**
**Donimirskiego, Kalksteina, Łyskowskiego i Sp.**
**w Toruniu.** (2—6944).

---

(N. D. 2855).

### Dom Zleceń pod firmą M. Karczewskiego i Spółki

**w Warszawie,**

pod Nr. 388 przy ulicy Krakowskie Przedmieście w pałacu dawniej Tarnowskich egzystujący. Jak lat poprzednich tak i w roku bieżącem przyjmuje zamówienia na dostarczanie **Górali** do koszenia łąk i sprzętu zboża wraz z pobieraczamy, stósownie do żądania, z tą tylko różnicą, że warunki z lat poprzednich będą na korzyść obywateli zmienione. Raczą więc JWW. i WW. Obywatele wcześnie poczynić zamówienia, aby był w możności wypełnienia przyjętego zobowiązania. (2—6847).

---

(N. D. 2755 )

### ZAKŁAD ZDROJOWY

**w Iwoniczu.**

Iwonicz w Galicji, 12 mil od koleji żelaznej z Przemyśla i tyleż mil od Tarnowa, zkąd poczta powozowa aż na miejsce; posiada cztery zdroje.

1. **Zdrój Karola,** szczawa słona czysto-jodowa.
2. **Zdrój Amelji,** szczawa słona, żelazisto-jodowa.
3. **Zdrój Józefa,** woda żelazista.
4. **Zdrój Adolfa,** woda chemicznie obojętna.

Zdroje te sławne są ze skuteczności w następujących chorobach. We wszystkich cierpieniach skrofulicznych bez różnicy ich postaci patologicznej, począwszy od obrzmiałych gruczołów, aż do ropienia kości; we wszystkich obrzmieniach i stwardnieniach po zapaleniach pozostałych, czy to skrofulicznych czy gosciowych czy też dawnych; w przeróżnych nowotworach osobliwie jajników i macicy z wyjątkiem raka; w zapaleniach długotrwałych macicy i macicznej otrzewy z wypocinami stwardniałemi, w obrzmieniach jajników; w blednicy i białych upławach; w powikłaniach skrofułów z chorobą syfilityczną; obrzmieniach wątroby i śledziony; w katarze żołądka i kiszek, równie jak i w katarze długotrwałym oskrzeli; w wyrzutach skórnych długotrwałych.

Położenie Iwonicza jest przecudne, powietrze górskie leśne.

Zakład kąpielowy troskliwą zapobiegliwością właściciela **M. hr. Załuskiego,** zaopatrzony we wszystkie wygody i przyjemności, pomieszkania schludne, spacery piękne, restauracja dobra, bale rumony, nareszcie stacja telegraficzna w miejscu.

Lekarzem ordynującem od lat kilkunastu w zakładzie jest **Dr. Moszczański,**

*Zakład otwarty 20 Maja.*

---

(N. D. 2815).

### Maszynę do kopania kartofli

od kilku lat **praktycznie wypróbowaną,** wielkie oszczędności w użyciu robocizny, a tem samem w koszcie kopania dającą, poleca **Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny** podpisanych.

Adresa posiadaczy tych maszyn na zapytanie udzielone będą.

Upraszamy o **wczesne** zamówienie tych maszyn.

**Ostrowski i S-ka,**
(1—6482) przy ulicy Senatorskiej.

---

(N. D. 2763).

Plenipotent księcia Włodzimierza Światopełk Czetwertyńskiego, podaje do powszechnej wiadomości, że **Wexel na 80,000** Rubli srebrem wydany na imie Hrabiny Eleonory Tyszkiewiczowej i jawiony w aktach Łuckiego Powiatowego Sądu d. 23 Sierpnia 1860 roku, jako wynikły z nabycia połowy sukcesyjnego majątku, położonego w Wołyńskiej Gubernji Łuckim Powiecie, którego Hrabina Tyszkiewicz nie uprawniła za Książętami Czetwertyńskiemi, a w skutek Ukazu 10 Grudnia 1865 r. uprawnić nie w prawie, niema żadnej siły i wypłata wyż wspomnionej sumy skutkować nie będzie.

**Plenipotent A. Więckowski.**

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowoj Oświecenia Publicznego—Za Pozwoleniem Cenzury. DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)